**Nr. 134.** We Lwowie, Niedziela dnia 13 Czerwca 1880. **Rok XIX.**

Wychodzi codziennie o godzinie 3. po południu z wyjątkiem niedziel i dni świątecznych.

Przedpłata wynosi: [illegible]

Numer pojedynczy kosztuje 10 cnt.

# GAZETA NARODOWA

Przedpłatę i ogłoszenia przyjmują: We Lwowie biuro administracji „Gazety Nar." [illegible] I. Riemergasse 13 G. L., Daube et Cm. I. Maximilianstrasse 8.; w Frankfurcie nad Menem w Hamburgu pp. Haasenstein et Vogler, Rajchman & Frendler, Warszawa, Senatorska 22.

OGŁOSZENIA przyjmują się za opłatą 6 cnt. od miejsca objętości jednego wiersza drobnym drukiem.

**Reklamy w rubryce „Nadesłane" 20 ct. od wiersza.**

### Lwów d. 12. czerwca.

(Zaproszenie na konferencję berlińską. — Los nowelli do pruskiej ustawy kościelnej. — Centralistyczne plotki o gabinecie Taaffego. — Z Pragi. — Mowa Rodicza na zagajenie sejmu dalmackiego. — Tysiąclecie mszy słowiańskiej. — Z Kroacji.)

Półurzędowa berlińska *Post* przynosi nam dzisiaj tekst inwitacji rozesłanej przez gabinet niemiecki do pięciu wielkich mocarstw na konferencję berlińską. Przynosi ją nam także *Pester Lloyd*. Zaproszenie to zredagowane jest po francuzku i w tłómaczeniu tak opiewa:

„Rząd JCM. cesarza Niemiec a króla pruskiego otrzymał od sekretarza stanu spraw zewnętrznych JKM. królowej Wielkiej Brytanii propozycję dotyczącą sprawy granicznej, toczącej się między Turcją a Grecją. Ponieważ propozycja ta została dobrze przyjętą przez wszystkie europejskie gabinety, przeto rząd Jego Cesarskiej Mości, przejęty pragnieniem całkowitego i zupełnego wykonania sprawy wspólnej, uświęconej traktatem berlińskim (*exécution pleine et entière de l'oeuvre commune consacré par le traité de Berlin*), ma zaszczyt, owym mocarstwom, których pośrednictwo przewiduje art. 24 traktatu berlińskiego, zaproponować, aby poleciły swym ambasadorom w Berlinie zgromadzić się d. 16. czerwca na konferencję w celu zajęcia się spełnieniem misji, do jakiej je zobowiązuje rzeczony artykuł tego traktatu."

Z wyjątkiem tego ustępu, który obok dosłownego tłumaczenia podaliśmy w oryginale, a który jest nieskończenie ciemny, zresztą cała inwitacja jest dość jasna i nie daje pola żadnej dwuznaczności. Wyraźnie powiada, że tylko sprawa grecka będzie przedmiotem obrad i wyraźnie oświadcza, iż Turcja do konferencji przypuszczoną nie będzie.

---

Z Berlina donoszą, że fakt ten, iż komisja sejmowa odrzuciła w drugiem czytaniu rządowy projekt nowelli do ustawy kościelnej, wywołał w sferach kanclerskich niesłychane oburzenie. Szczególnie ma to gniewać Bismarka, iż w komisji za odrzuceniem głosowało nietylko centrum i postępowcy, ale także i stronnictwo narodowo-liberalne. Rząd domaga się jednak, aby pomimo decyzji komisji, debata nad nowellą wytoczona została na plenarnem posiedzeniu sejmu. A w takim razie Bismark wystąpi osobiście w sejmie w obronie projektu.

---

Codzień z jakimś nowym konceptem co do stosunków gabinetu Taaffego występują pisma bezwyznaniowe i beznarodowe. Wszystkie te koncepta są widocznie tylko konceptami a rację mają telegramy pism czeskich, zapewniające: że mylna jest wiadomość, jakoby Stremajer, Korb i Horst podali się do dymisji z powodu czeskiej nowelli wyborczej, gdyż przeciwnie faktem jest, że cały ten projekt za ich wiedzą i zgodzeniem się był przygotowywany i nareszcie sejmowi przedłożony. Tem mniej powodu do podawania o dymisję miał Taaffe, który z powodu wyniku podróży cesarskiej po Czechach stanął jeszcze wyżej niż dotąd w oczach cesarza. Dwa tylko wypadki mogłyby skłonić Taaffego do zażądania dymisji: gdyby obecna większość Izby posłów rozluzowała się, albo gdyby pozostawszy nadal solidarną, poparcie mu swoje wypowiedziała. Ale ani na jedno ani na drugie się nie zanosi.

Centraliści sejmu pragskiego — bo czeskim nazwać go przecie niepodobna, skoro nie Czesi mają w nim większość — uchwalili narady klubu zachowywać zupełnie w tajemnicy i nawet szraibjingelesów, którzy korespondują z pismami wiedeńskiemi, upraszali, aby tę uchwałę szanowali. Ciekawiśmy, co uczyni *Tagblatt* wobec tej uchwały? Zapewne będzie „pikant" zmyślał.

Osłupienie opadło pisma centralistyczne, gdy nadeszła nareszcie przemowa, którą do sejmu dalmackiego na zagajenie miał namiestnik Rodicz. Tchnie ona cała troskliwością o język serbsko-kroacki, i zapowiada wykonanie wszystkich uchwał sejmu co do emancypowania szkół z pod wpływu włoszczyzny, która w Dalmacji jest sojuszniczą centralizmu, choć w Tryeście włoszczyzna i centralizm nawzajem na śmierć się nienawidzą.

Tymczasem w Dalmacji ruch narodowy wre dzisiaj jak nigdy dotąd. We wielu katolickich parafiach w Dalmacji zachowało się jeszcze nabożeństwo starosłowiańskie z pismem głagolickiem. Teraz właśnie mają obchodzić z całą uroczystością millenium (tysiąclecie) mszy słowiańskiej (papież Jan VIII. zatwierdził język słowiański jako rytuałowy obok łacińskiego i greckiego). Watykan popiera tę myśl. Zdaje się, że rocznica ta w całej Słowiańszczyźnie południowej, o ile jest katolicką, będzie obchodzona, a może i prawosławni od niej się nie uchylą.

Za warunek przyjęcia ugody finansowej kroacko-węgierskiej, przez obie deputacje regnikolarne ułożonej, kładą Kroaci zniesienie okólnika p. Davida, nasłanego z Węgier dyrektora skarbu, którym nakazał podwładnym sobie urzędnikom uczyć się języka madiarskiego.

---

## Korespondencje „Gaz. Nar."

### Z Niemiec d. 10. czerwca.

Kilka pism liberalnych ogłasza równocześnie korespondencję „z dobrego bardzo źródła", z której się dowiadujemy, że Bismark mocno jest rozdrażniony w skutek oporu narodowo-liberalnych w komisji obradującej nad dyktaturą kościelno-polityczną, i że w kołach wysokich noszą się z dziwnemi planami, jeżeliby centrum projekt Puttkammera odrzucić miało. Zażąda naówczas rząd od reichstagu prawa wyjątkowego przeciw prasie katolickiej i krnąbrnym duszpasterzom, zażąda więc drugiej edycji prawa socjalistycznego!

Pogłoska ta jest tak dziwaczną, że oceniać jej nie potrzebujemy bynajmniej. Szkoda na to czasu i atłasu. Dość zdumiewającem jest atoli stanowisko prasy względem tej bazgraniny.

We wywodach swoich większa część gazet uważa koniec końców zwrot podobny kulturkampfu za możliwy, zapominając, że z wniesieniem podobnego projektu czy to do reichstagu czy do Izby pruskiej rozpocząćby się musiała agonia obecnego reichu.

Lud niemiecki ponuro jest usposobiony, i niepokój sięga prawdopodobnie aż w najwyższe sfery. W ten sposób dalej rządzić nie można — [illegible]

[illegible] stronnictwa same nie słuchają.

Postępowcy natomiast występują z żądaniem, aby Izba, która władzę dyktatorską rządowi ma udzielić, mogła także na przyszłość rządowi ją odjąć. Jeżeli władza ta zda się Izbie niepotrzebną, w takim razie powinna ona mieć prawo zawezwać rząd, aby natychmiast wyrzekł się nadzwyczajnych atrybucyj i stoso[illegible]

[illegible]

### Poznań d. 10. czerwca.

W znanej sprawie napisów polskich obok niemieckich na tabliczkach na rogach ulic [illegible]

[illegible] urządzenie loterji naczelny pr[illegible] że a to dla tego, że kółka n[illegible] istniejącego w powiecie towar[illegible]go; że tylko dla członków [illegible] wystawę i dla nich wyłączni[illegible]wanie.

Dla objaśnienia tego zaw[illegible]śmy, że owo Towarzystwo [illegible]

[illegible]

### Z Szwajcarji d. 7. czerwca.

[illegible] pomagającym do powodzenia, w stanowczej zaś chwili decydującym o zwycięztwie.

Uznanie potrzeby tego czynnika sprawiło, iż nawet państwa olbrzymie, rozporządzające milionowemi armiami, starają się troskliwie o wyrobienie przychylnej opinii w świecie dla spraw, które rozstrzygnąć zamierzają orężem. Bismark zanim przeprowadził zjednoczenie Niemiec, wydał miliony na propagandę przyjaźnej opinii. Nietylko niemieckie lecz francuskie, włoskie, angielskie i moskiewskie dzienniki zakupione zostały. Gdy głos, rozchodzący się z dzienników, z broszur, z dzieł poważnych, z katedr i z zebrań publicznych, zrobił możebnem zjednoczenie Niemiec, stać się ono koniecznie musiało faktem. Trzy wojny go zdecydowały, lecz ani pokonanie Danii, ani wyrzucenie Austrji z Niemiec, ani skruszenie przewagi Francji, jeszczeby do skutku jedności niemieckiej nie doprowadziły, gdyby opinia Europy nie była jej poparła swojem uznaniem.

Moskwa zanim się rzuciła na Turcję, gorliwie także pracowała nad pozyskaniem przychylności Europy. Ażeby ją łatwiej otrzymać, podszyła swe plany zaborcze pod słuszną sprawę oswobodzenia ludów słowiańskich. Sprzeczność atoli niesionego przez nią oswobodzenia z barbarzyństwem niewoli, w Polsce przez Moskwę utrzymywanej, niedopuściła złudzenia opinii europejskiej. Europa stanęła po stronie przeciwnej, a jej opinia nie dopuściła zebrać zwycięzcy owoców. Rozdarcie traktatu sanstefańskiego jasnym jest więc także dowodem, iż nie sam oręż decyduje o sprawach, i że zwycięztwo wtedy dopiero jest zupełnem, gdy opinia narodów widzi w niem interes ogólny.

Jeżeli więc dawniej Grecja, później Włochy, świeżo Niemcy i Moskwa doświadczyły w różny sposób mocy głosu powszechnego to przeświadczenie, że bez pozyskania życzliwej opinii Europy niepodobną jest rzeczą przeprowadzić żadnej wielkiej sprawy, i u nas stać się powinno ogólnem. Tak przecież nie jest. Tego przeświadczenia u nas niema, — gdyby bowiem było, nie bylibyśmy świadkami bezczynności polskiej na polu spraw zagranicznych. Bezczynność ta jest tak wielką, iż mniemaćby można, że albo za nic mamy opinię europejską, i pogardzamy sympatjami narodów; albo też, co gorsza, że zrzekliśmy się polityki oswobodzenia i samodzielności, i myślimy pozostać wiecznymi niewolnikami Moskwy.

Czas by już było wyjść z tej apatji i nie przerywając gorliwej pracy wewnętrznej nad podniesieniem i wzmocnieniem tak materjalnych jak i moralnych sił narodu, niezaniedbywać i pola zewnętrznego. Jedna praca drugiej nie przeszkadza bynajmniej, owszem, obie się wspierają i wzajemnie dopełniają.

Interesem polskim jest utrzymać współczucie ludów tam, gdzie ono istnieje; — zdobyć je zaś, gdzie go niema lub osłabło skutkiem systematycznego oszczerstwa lub nieznajomości polskiej dziejowej myśli. Interes ten tak jest ważny i wielki, że ani pracy, ani pieniędzy żałować nań nie powinniśmy. Gdy Europa pozna naszą historję, nasze cierpienia, boje i walki za prawa człowieka i narodu; gdy pozna zasługi cywilizacyjne położone w obronie tejże Europy od zalewu barbarzyństwa i znakomite prace na polu nauki, poezji i sztuk plastycznych; gdy pozna nasze położenie, w niem zaś usiłowania odrodzenia — a przedewszystkiem gdy pozna wielkość idei naszej sprawy, bez której harmonijny postęp i rozwój ludzkości i ku prawdzie i sprawiedliwości jest niepodobnym: — żywa sympatja wszystkich narodów utrzymywać ciągle będzie sprawę ojczyzny naszej na porządku spraw świata, wymagających nieodzownego załatwienia i siłą tych sympatji zamieni nasze dążenie na dążenie i interes całej ludzkości.

Poczucie wielkości polskiej sprawy jest powszechne pomiędzy narodami. Ożywa się ono za każdym razem gdy Polska występuje jako rycerz do boju za prawa swoje, prawa człowieka i narodu. Nie zawsze atoli i nie ciągle Polska walczyć może; nie zawsze i nie ciągle krwią swoją przemawiać może i powinna. Idzie więc o to, ażeby w dniach pokoju Polacy starali się utrzymywać pomiędzy narodami dobrą opinię i żywą sympatję, ażeby zainteresowanie się narodem naszym nie słabło, lecz wzmagało się przez coraz dokładniejsze poznawanie Polski.

Potrzeba ta rozwinąć powinna systematyczną pracę Polaków, obejmującą rozmaite sposoby skutecznego objaśniania sprawy naszej i zaznajamiania innych narodów z historją, literaturą i sztuką polską.

Niektórzy z rodaków za granicą przebywający, podjęli już chwalebną tę pracę i aczkolwiek przez kraj opuszczeni i niewspomagani, prowadzą skutecznie tę propagandę polską, przeciwko której nawet niechętne nam rządy wystąpić nie mogą z jakimkolwiek zarzutem. Charakter jej naukowy usuwa ją ze sfery prześladowania, którem zwykli tłumić usiłowania polityczne Polaków, i zapowiada powodzenie, tem więcej pewne, im większa liczba światłych rodaków stanie w szeregu głosicieli prawdy, im ogół polski gorliwiej popierać będzie ich pracę, podjętą dla jego dobra.

Dotąd i pracowników jest niewielu i ogół polski zachowuje się obojętnie wobec usiłowań inicjatorów, którzy obrali najpraktyczniejszą drogę szerzenia myśli polskiej w świecie, bo drogę instytucyj. Dość przecież wspomnieć Muzeum narodowe w Raperswylu wraz z Wydziałami różnorodnej pracy polskiej przy niem sformowanemi, i Muzeum Kopernika w Rzymie, ażeby przekonać, iż system instytucyjnego działania jest skuteczną propagandą myśli polskiej w świecie, poważną i korzyści trwałe przynoszącą.

Akademia Mickiewicza w Bolonii należy do tegoż samego rodzaju instytucji. Ma ona rozszerzyć we Włoszech znajomość polskich dziejów i literatury, co przecież bez poparcia ogółu polskiego, bez czynnego udziału Polaków przeprowadzić się nieda. Polacy zamieszkali we Włoszech pojęli dobrze swój obowiązek i robią co do nich należy. Czcigodny, niestrudzony i obojętnością naszego ogółu niezrażony Santagata, założyciel Akademii Mickiewicza, znajduje w tych kilku naszych rodakach zawsze chętnych i ofiarnych pomocników, nie może przecież zataić zdziwienia swego nad obojętnością naszego kraju dla usiłowań i prac instytucji, której tak szlachetnie, rozumnie i bezinteresownie przewodniczy.

Na zebraniu Akademii 30. maja r. b. powiedział te słowa: „Polacy tego życzą i prawo mają wymagać, ażeby Europa poznała ich historję i literaturę i ich myśl dziejową, wyrażoną najgłębiej w poezji, — poznanie to bo[illegible]

---

# Urywek z pamiętnika.

(Ciąg dalszy.)

Ona spuściła oczy i nie pytała o nic więcej.

Wszedł lirnik — przygarbiony, z brodą spadającą na piersi — w chodakach i lichem odzieniu.

Panna Emilia usunęła się dyskretnie.

Zdradziłem się — nie wiem, może głosem — wyrazem twarzy — może niecierpliwym niepokojem malującym się w oczach, bo Dembowski spojrzał na mnie surowo i rzekł poważnie:

— Nie czas teraz bawić się w gołębie gruchanie, ani też myślą o niebieskich oczach, rozmiękczać duszę — lecz twardy a święty obowiązek pełnić bez żadnego względu na siebie — całe serce — całą duszę poświęcić sprawie zaprzysiężonej i poślubionej — tej tylko kochance życie oddać!...

Pod wagą tych słów spuściłem głowę na piersi — czułem, że człowiek stojący przedemną ma całe prawo przemawiać tak, jak przemawia.

— Franię widziałem we Lwowie — w Jazłowcu nie byłem, lecz wiem, że panie są zdrowe. Bądź spokojny, jeżeliś pozyskał serca tej zacnej rodziny, będziesz je posiadał tak długo, jak długo wart ich będziesz, bo nie są to ludzie, którzyby bez powodu lub z powodu błahego zmienili się. A teraz jedź i działaj energicznie a przezornie. Tu, pomimo odbytej rewizji nie jesteś jednej godziny pewny, a nas czem więcej, tem dla sprawy lepiej.

W godzinę później siedziałem na bryczce obok pana P.

Panna Emilia przedtem jeszcze znalazła wolną chwilę, zbliżyła się do mnie i zapytała z prawdziwą kobiecą czułą troskliwością:

— Jakież wiadomości od drogich panu osób? pomyślne?

Skłoniłem się jej w odpowiedzi, podała mi rękę, uścisnęła serdecznie i rzekła trochę drżącym głosem:

— Pamiętaj pan o nas jako o bardzo mu życzliwych.

Konie były młode i rącze, bryczka lekka; drugiego więc dnia nad wieczorem stanęliśmy w Tarnopolu. Na pół mili może przed miastem zastąpił nam drogę landsdragon — zażądał paszportów, przyglądał się nam uważnie i zapytał podejrzliwie, jak długo będziemy bawić w mieście. Pan P. powiedział, że nie wie jeszcze, gdyż to będzie zależeć od interesu, dla którego jedzie; ja zaś rzekłem, że jadę na stałe zajęcie do piekarza. Wymieniłem nazwisko, u którego istotnie miałem przebywać. Oddał nam pasporta i ruszyliśmy dalej. Przybywszy do miasta, pożegnałem pana P. i udałem się natychmiast na miejsce mego przeznaczenia. Nie podobała mi się mina owego landsdragona, przeczuwałem, że mnie będzie śledził, gdyż zbyt podejrzliwie przyglądał mi się. Piekarz już był uprzedzony o mojem przybyciu, zacny i poczciwy ten człowiek powitał mnie w swym domu ze szczerą prostotą, mówiąc, że szczęśliwy się czuje okazanem mu zaufaniem. Zaprowadził do izdebki pod strychem, gdzie zastałem już przygotowane odzienie, mające mi służyć przy piekarskiem zatrudnieniu.

Nazajutrz — przy świetle jeszcze — może była siódma godzina rano, zapukano do warsztatu, i gdy drzwi otwarto temu rannemu gościowi, poznano w nim urzędnika policji w asystencji dwóch żołnierzy. Przyznam się, żem doznał bardzo niemiłego uczucia — przekonany byłem, że przychodzą mnie aresztować. Lecz tym razem sprawdzić tylko [illegible] Antoni Miller znajduje się [illegible] Urzędnik zażądał pasportu, [illegible] uważnie, lecz że był po w[illegible] mógł więc na jego mocy ro[illegible] krości. Zapytał, gdzie jest[illegible] mieniłem miejscowość, o k[illegible] spłonął kościół parafialny z[illegible]kami. Pytał jeszcze o wiek [illegible]tował moje odpowiedzi, a p[illegible] do piekarza, rzekł ostro:

— Pan odpowiadasz z[illegible] wieka!

Piekarz skłonił się w [illegible]

Nie wiem, co było pow[illegible] czy moja osoba tak się im[illegible] było to wynikiem coraz ro[illegible]dowej, dość, że przy takiem [illegible]licji na mnie, zadanie moje [illegible]dnione, a przecież w prze[illegible] już bardzo znaczna liczba [illegible]wda, że zastałem już i um[illegible]towane. Młodzież rzemieśl[illegible] studenci wyższego gimnazju[illegible] przygotowania. Przysposabia[illegible] rozchwytywano, i przepisuj[illegible] odezwy komitetu rewolucy[illegible] były najlepsze, gorące prag[illegible]cia w usługach ojczyzny [illegible]wych tych sercach! Ja tym [illegible] tych kilku tygodni wyuc[illegible] wypiekać chleb i bułki, po[illegible] rzeczywistego celu mego po[illegible]siałem w warstacie wraz z [illegible]cami dopiero, chociaż pie[illegible] lecz nie w oczach ludzkich, [illegible] miasto i schodziłem się z [illegible]dnym z odosobnionych dom[illegible]belą. Nigdy nas się tam n[illegible] nad pięciu lub sześciu, za[illegible]dali nowych zaciężników [illegible]

powoli ale systematycznie i z najlepszym skutkiem. Poczciwy piekarz, ile razy wychodziłem w nocy, żegnał mnie tak, jakbym nie miał już powrócić, a przecież stało się inaczej — właśnie wycieczki te nocne, ochroniły mnie na onczas od wpadnięcia w ręce policji.

Jednej nocy, a było to w pierwszej połowie [illegible]

trwogi, bojaźni nie znałem i nie znam dotąd, wtenczas jeszcze wierzyłem po dziecinnemu w szczęście, z jakiem już po raz trzeci udało mi się ujść niebezpieczeństwa ujęcia mnie. Myślałem tylko, gdzie też mnie teraz los rzuci? co postanowi zwierzchnia władza? w jaki sposób dać znać, że są już i tu na tropie moim? jakim spo[illegible]

[illegible]

(C. d. n.)

wiem jest moralnem zrestaurowaniem ich narodowej samodzielności i wprowadza Polskę na nowo jako całość odrębną, duchową pomiędzy narody czynnie służące cywilizacji i dzielnie swojemi pracami rozwijające też cywilizację ku wolności i sprawiedliwości jako podstawie przyszłego ukształtowania społeczeństwo i narodów."

Wielka to prawda. Co się stać ma w rzeczywistości, stać się wprzódy musi w dziedzinie ducha. Zanim fakta spełnią nadzieję polityczną Polaków, jest niezmiernej doniosłości zapowiedzią uznanie samodzielności Polski duchowej i jej charakteru jako pracownicy cywilizacyjnej w ludzkości. Warto przecież dla niego pracować, warto się zapalić ofiarnością dla tej pięknej a tak prawdziwej idei! Już to samo uznanie Polski jako potrzeby moralnej w ludzkości jest wołaniem o jej byt rzeczywisty, instytucją państwową zabezpieczony.

Wspomniałem o posiedzeniu Akademii Mickiewicza w Bolonii d. 30. maja 1880 r. Było ono bardzo świetne i odznaczone znakomitym odczytem Teofila Lenartowicza, który jest najżyteczniejszym pracownikiem wspomnianej Akademii.

Pomimo ulewnego deszczu zebrało się 350 osób, najwięcej młodzieży uniwersyteckiej w sali poważnej „Alma mater" bolońskiej, w której tylu dawnych Polaków, ojców naszych z czasów świetności rzeczypospolitej, odbierało wykształcenie. Była to taż sama sala, w której niegdyś nauczał Kopernik. Z katedry wielkiego polskiego astronoma przemawiał wielki polski poeta, a słowo jego natchnione pchnęło w nowe tory umysły i serca obecnych. Astronom przed wiekami odkrywał słuchaczom przed nim nieznane prawa fizyczne, rządzące uniwersum; poeta dzisiaj mówił o prawach moralnych, i odkrył słuchaczom nieznany im świat wielkiej idei, która się objawiła w polskiej poezji jako kształt nowych, bożych ruchów i krążeń narodów w koło słońca wolności i sprawiedliwości. W wykładzie swoim o Mickiewicza Wallenrodzie starał się Lenartowicz wykazać łączność myśli polskiej z włoską, wzajemne ich oddziaływanie na siebie, jednakowe lub wspólne prace na drodze poświęceń i wolności. Był wymownym i świetnym, a prelekcja jego zamieniła się na tryumf dla niego. Słuchacze, rozgrzani i podniesieni jego słowem od początku do końca, głośno manifestowali swoje dla Polski uczucie i pogardę dla jej tyrana. W zapale, jaki ogarnął całe audytorjum, było coś porywającego i czarującego. Prostota poczciwa ludu naszego, której wcieleniem jest słowo Lenartowicza, okazała się potęgą najsilniejszych wrażeń.

Widok tych wrażeń i tego zapału zachwycił obecnych Polaków i zrodził to przekonanie, iż kilku, kilkunastu takich jak Lenartowicz prelegentów, wykładających w różnych krajach historję polską, zdołałoby myśl polską rozszerzyć po świecie i objąć nią glob cały. Być może, iż tej prelekcji zawdzięczać będziemy nową instytucję, powstał już bowiem projekt urządzenia stowarzyszenia polskich prelegentów w różnych krajach. Napiszę o nim później, gdy już przechodzić zacznie w sferę rzeczywistości.

W końcu nadmienić muszę, iż do zasług wielkiego poety, utalentowanego i rzeźbiarza, dołącza się dzisiaj w Lenartowiczu zasługa znakomitego profesora. Wszechstronność zadziwiająca a głęboka. Lenartowicz jest godnym następcą Mickiewicza na katedrze. Jeżeli okoliczności, a mianowicie zdrowie i położenie materjalne nie staną na przeszkodzie, zapewne jeszcze nieraz usłyszymy w sali Kopernika w Bolonii autora „Lirenki" i „Błogosławionej" a z czasem, być może, Włosi uzyskają księgę wykładów o literaturze polskiej, którą obok Prelekcji o literaturach słowiańskich Adama postawić będzie można.

Akademia bolońska przy jego pomocy wywiąże się najchlubniej ze swego zdania i zdoła wreszcie może zwrócić uwagę kraju na obowiązek, jaki na nim cięży, popierania usiłowań, którym list dzisiejszy poświęciłem.

---

## Sprawy sejmowe.

### V.

*Projekt utworzenia krajowego zakładu bankowego.*

Pod nazwą „sprawozdania w przedmiocie ulepszenia stosunków drobnego kredytu w kraju", przedłożył Wydział krajowy sejmowi projekt utworzenia krajowej instytucji finansowej z wnioskiem następującym:

I. Sejm uchwala, iż ma być założony zakład kredytowy, na zysk nie obliczony, pod nazwą „Galicyjski krajowy zakład hipoteczny" z poręką funduszu krajowego za zobowiązania. Do zakresu działalności „Galicyjskiego krajowego zakładu hipotecznego" należeć ma: a) udzielanie pożyczek hipotecznych ratami umarzanych i wydawanie na tej podstawie listów zastawnych; b) nabywanie wierzytelności hipotecznych i umawianie się z dłużnikami o ich spłatę w ratach; c) nabywanie i sprzedawanie własnych listów zastawnych, oraz obligacyj krajowych; d) eskontowanie wylosowanych własnych listów zastawnych, oraz kuponów od tych listów; e) udzielanie zaliczek na notowane urzędownie na giełdzie listy zastawne i listy zastawne istniejących w kraju zakładów hipotecznych, na krajowe obligacje i papiery państwowe; f) eskontowanie weksli, w szczególności reeskontowanie weksli przedłożonych przez Towarzystwa zaliczkowe, lub koła kredytowe, z zachowaniem przepisanych instrukcją ostrożności; przyjmowanie gotówki na książeczki oszczędności, asygnaty kasowe i na rachunek bieżący; h) udzielanie zaliczek na płody rolnicze na podstawie listów składowych (warrant) wystawionych przez zarządy składów publicznych; i) udzielanie pożyczek gminom i powiatom.

II. Sejm upoważnia Wydział krajowy do wydania statutu dla „Galicyjskiego krajowego zakładu hipotecznego" na podstawie przyłączonego do wniosku projektu i do przeprowadzenia rokowań z c. k. rządem celem wyjednania zatwierdzenia, przyczem w razie, gdyby się to w toku rokowań niezbędnem okazało, Wydział krajowy upoważnionym jest poczynić w projekcie statutu zmiany, nienaruszające jego zasad.

III. Na pierwsze potrzeby, połączone z założeniem i wprowadzeniem w życie „Galicyjskiego krajowego zakładu hipotecznego" wstawia się w budżet kwotę 50.000 zł. jako pożyczkę trzyprocentową, którą zakład ten z pierwszych dochodów swoich zwrócić ma funduszowi krajowemu.

Przez przedłożenie tych wniosków czyni zadość Wydział krajowy głęboko uczutej potrzebie wszystkich warstw ludności, przygnębionej niezdrowemi stosunkami ekonomicznemi, dotychczas u nas panującemi.

Genezę pomienionej sprawy najwymowniej wskazują same tytuły, użyte w sprawozdaniu Wydziału krajowego. Oto pisze Wydział krajowy, iż projekt jego ma na celu ulepszenie stosunków „drobnego" kredytu, gdyż pierwszy powód do podniesienia potrzeby utworzenia zakładu krajowego, którego celem byłaby poprawa warunków obrotu pieniężnego w kraju, dały rozprawy sejmu nad kwestją głodową. Wówczas myślano tylko o włościańskiej ludności, głodem nawiedzanej, i odtąd powzięła cała akcja w tej sprawie nazwę powyższą. Tymczasem przy bliższem rozpatrywaniu jej okazało się, iż nietylko włościanie potrzebują ratunku, lecz że w równej mierze nieodzownem jest utworzenie nowego źródła taniego kredytu także i dla właścicieli wielkich posiadłości ziemskich (pomimo iż oni mają „Towarzystwo kredytowe ziemskie") a może jeszcze w wyższym stopniu dla właścicieli realności miejskich, którzy swego „Towarzystwa kredytowego" nie mają. Dalej nazywa Wydział krajowy projektowany zakład wyłącznie „hipotecznym" — także przez wzgląd na tę pierwotną myśl jego zasadniczą, iż ma służyć do ratowania od ruiny ludność rolniczą. Lecz projektowany statut obejmuje wszystkie czynności bankowe, t. j. nietylko prowadzenie interesu hipotecznego, lecz także udzielanie kredytu wekslowego, wspieranie instytucyj przeznaczonych dla kredytu osobistego, udzielanie zaliczek na zastawione płody rolnicze i t. d. Jednem słowem, pierwotną myśl niesienia zdrowej pieniężnej pomocy włościańskiej ludności, rozszerza projekt wydziałowy na wszystkie pola obrotów finansowych, zachwaszczone u nas w skutek zacofanych pojęć ekonomicznych ludności i przez lichwę.

Prawdopodobnie sejm zechce zmienić niestosowną wobec tak szerokiego zakresu działania projektowanej instytucji, nazwę jej z której możnaby wnosić, że miałaby ona zajmować się wyłącznie tylko hipotecznym kredytem, gdy to nie byłoby prawdą. Jeżli do przybrania tej nazwy spowodował autorów projektu wzgląd na spopularyzowanie listów zastawnych zakładu kredytowego, to uczy doświadczenie, iż na pokupność papierów hipotecznych wpływa wyłącznie tylko ich własna wartość i rentowność, tudzież reputacja wydającego je zakładu w świecie handlowym. Że zaś tenże zakład zajmuje się także i innemi interesami bankowemi, jeżli tylko świat finansowy wierzy iż prowadzi je ze znajomością rzeczy i sumiennie, to ta okoliczność na kurs listów zastawnych szkodliwego wpływu z pewnością nie wywrze. A zresztą nazwa zakładu „hipotecznego" gdy on w rzeczywistości niema być wyłącznie hipotecznym, nic mu nie pomoże. Czemuż nie nazwać projektowanego zakładu „Galicyjskim bankiem krajowym" jak w Warszawie jest „Bank polski"?

Obszerne rozprawy toczyły się w komisjach fachowych, które powoływał Wydział krajowy dla rozbioru projektów otworzenia krajowego zakładu bankowego nad pytaniem, czy ma on rozszerzyć działalność swoją, mianowicie w dziale hipotecznego kredytu, na większą posiadłość ziemską, albo też czy ma ograniczyć się wyłącznie na tem, iżby konkurencję czynił tylko włościańskim bankom? Argumentowano tak, że gdy własność tabularna ma w Towarzystwie kredytowem ziemskiem instytucję kredytową, która także nie jest „na zysk obliczoną", i znakomitą posiada organizację, więc projektowany zakład krajowy nic lepszego w tym dziale nie będzie w stanie właścicielom dóbr tabularnych ofiarować. Bardzo słusznie odpowiada jednak na podobne zdania Wydział krajowy w motywach swojego projektu, że mowy o tem niema, ażeby zakład krajowy mógł robić konkurencję instytucjom, nieobliczonym na zysk kapitalistów, więc w pierwszej linii „Towarzystwu kredytowemu ziemskiemu". Nie będą mogły sobie nawzajem żadną miarą szkodzić te dwie instytucje, a tylko emulacja w doskonaleniu metody prowadzenia interesu hipotecznego, jaka między niemi wywiązać się może, wywrze niezawodnie nader zbawienny wpływ na stosunki kredytu rolniczego w naszym kraju.

Dla miast projektowany zakład krajowy przyniesie niezawodnie nieobliczone dobrodziejstwa, gdyż jak wiadomo, właściciele realności miejskich, którzy nie mogą docisnąć się do kasy oszczędności we Lwowie, skazani są bezwarunkowo na kosztowny kredyt hipoteczny w spekulacyjnych instytucjach.

Bardzo poważne argumenta przytaczano przeciwko rozszerzeniu działalności zakładu na pole obrotów wekslowych i inne bankowe czynności, oparte na kredycie niehipotecznym. Można [illegible] objaw, że wniosek Wydziału krajowego we względzie [illegible] wszystkie te różnorodne [illegible] czeniami bogatszych od nas narodów urobione formy obrotów pieniężnych, które znakomicie przyczyniają się do ożywienia wszelakiej produkcji — jeżeli kierowane są uczciwą myślą obywatelską, a które tem szybciej kraj zniszczyć mogą, jeżeli na niezdrowych opierają się warunkach, co niestety u nas dzieje się.

Słusznie wspominał marszałek z naciskiem w przemowie, zagajającej sesję, o projekcie uchwalenia statutu dla krajowego zakładu kredytowego. Jeżeli sejm rzecz tę załatwić zdoła, to już ta jedna czynność zaskarbi mu uznanie i upamiętni tegoroczną sesję.

---

## Kronika miejscowa i zamiejscowa.

*Dnia 12. czerwca.*

* Najlepsza z pośmiertnych komedyj Aleksandra hr. Fredry: „Wielki człowiek do małych interesów" będzie w poniedziałek przedstawiona z nową obsadą, odpowiedniejszą, mianowicie co do głównej postaci, wymaganiom tej sztuki. Rolę Ambrożego, szlachcica, wielkiego człowieka do małych interesów, objął teraz pan Żamojski, rolę Dolskiego, charakterystycznego kochanka, pan Ładnowski; rolę Matyldy panna Wisnowska, a Karola p. Lubicz. Przy dawniejszej obsadzie dyrekcja kastosować się musiała do woli sukcesorów.

* Wycieczka Towarzystwa przyrodników w okolice Janowa odbędzie się w niedzielę d. 13. bm. Pragnący wziąć w niej udział, zechcą rano przed godziną 5. przybyć na dworzec kolei Karola Ludwika.

* O manewrach, które się w jesieni odbędą nad Sanem między Jarosławiem a Przemyślem, donoszą, że takowe będą przedstawiały wierny obraz prawdziwej wojny, [illegible] wojska i inne zakłady w czasie wojny używane, t. j. poczta i telegraf polny, magazyny prowiantowe i piekarnie. Wojsko, do których przydzielona będzie i landwera, składać się będzie z 4 dywizyj piechoty i 1 dywizji konnicy, których część ze Lwowa, a druga, przedstawiająca nieprzyjaciela, z Krakowa [illegible] sportu [illegible] i podwód.

* W skutek nowego urządzenia ministerjum wojny zmieniono miejsca kadrów rezerwowych niektórych pułków, i tak [illegible] pułku ułanów z Tarnowa do Wiednia, 8go pułku [illegible] do Lwowa, 11 pułku ze Stryja do Żółkwi.

* Minister sprawiedliwości przeniósł sędziego powiatowego, Jana Pawlowicza z Frysztaku do Białej, a adjunkta [illegible] sędzią pow. we Frysztaku.

* W Reichenthal w Bawarji ukarano grzywną niedawno wszystkich piekarzy za to, że wypiekali chleb większy, jak w taryfie podali. Według §. 4. tamtejszych policyjnych przepisów: „piekarze mają wypiekać chleb w tej mierze i wadze, jaką podali." U nas pp. piekarzy o coś podobnego obwinić byłoby niepodobnem.

* Moskwa wysyła i tego lata wyprawę naukową do słowiańskich prowincyj Austro-Węgier w celu zbadania teraźniejszych stosunków tamtejszych Słowian między sobą, jak i do Moskwy. Wyprawa prywatnemi środkami podjęta nie ma żadnych (?) celów politycznych, (tak zapewnia dziennik moskiewski p. r.) Na czele wyprawy miasta Petersburga do południowo-słowiańskich krajów stoi profesor uniwersytetu Łamański, w wyprawie zaś do Austro-Węgier bierze udział słynny pausławista Aksakow, przewództwo jej zaś ma być powierzone prof. uniwersytetu moskiewskiego Iłowajskiemu.

* Niedawno wspominaliśmy o łazienkach nowo wybudowanych na ulicy Słowackiego — utyskując nad brakiem liczniejszych zakładów podobnych w naszem mieście. Owoż zapomnieliśmy, że w hotelu Europejskim na placu Marjackim znajdują się także bardzo elegancko urządzone kąpiele, gdzie obok wanienuych łaźni właśnie w tym czasie urządzono i natryskowe zimne i ciepłe na różne sposoby. Dogodnością wielką jest, że każdy z gości ma swój osobny gabinet do przebierania się.

* **Wiadomości policyjne z d. 11. czerwca.** Skradziono: p. L. K. z pomieszkania pod l. 1 przy ulicy Krakowskiej 4 dukaty austr., 1 złotą 20-frankówkę, 4 złote monety austr. wartości 4 zł. 68 c., 3 monety po 20 fr. w złocie, 1 monetę złotą wart. 10 zł., 1 monetę złotą wart. 5 zł., 60 srebrnych 1-reńskówek, 2 banknoty po 50 zł., i 1 banknot 10-reńskowy. — Panu H. W. z pomieszkania pod l. 6 przy ulicy Piekarskiej srebrny zegarek remontoir. — Pani F. H. z kieszeni czarny pugilaresik z kwotą 9 zł.

Stanisław Rudnicki, o którym już wczoraj wspominano, że przytrzymano go tu z rzeczami podejrzanemi, skradł wraz z temi rzeczami w nocy na 8. bm. na szkodę pana J. O. w Kalnikowie także złoty zegarek w dwóch kopertach angielskiej fabryki, który się nakręca przeciwnie z prawej na lewą stronę z licz. fabryki 4778 12 Kt./702 i 2413, wraz z złotym łańcuszkiem.

Złożono w policji książkę p. t. „Der Conducteur" zapomnianą w dorożce l. 523.

---

— % **Żółkiew**, 10. czerwca. Nie wiemy, jak tam za górami, lecz u nas wcale wesoło, może nieco za wesoło wśród ogólnej nędzy w warstwach niższych, kończy się pora wiosenna. Zabawy, jak nitki przędzy z kołowrotka, snują się jedna po drugiej; jeszcze nie wyszumiała ci z głowy jedna uczta, a już do drugiej zapraszają cię pp. komitetowi. Po wycieczce uczniów szkoły leśnej, przeleciała przez miasto nasze pełna dowcipów i toastów rymowanych i nierymowanych powiewna „Jednodniówka" artystów i literatów stolicy kraju, a dzień 6. czerwca przyniósł nam znowu niezwykłą nowalię. W tym dniu obchodził ks. opat Nowakowski 70tą rocznicę urodzin swoich. Tym razem korpus oficerów tutejszej załogi wojskowej, ułanów, dał inicjatywę w uczczeniu ks. prałata. Muzyka pułku Ringelsheim, sprowadzona ze Lwowa, odegrała wieczorem w wilię urodzin na podwórzu opackim wśród natłoku publiczności serenadę z ośmiu numerów złożoną, a nazajutrz rano o godzinie 7. pobudkę. W południe cały świat oficjalny żółkiewski spieszył z gratulacjami do ks. opata, który wieczorem wszystkich gratulantów podejmował u siebie z staropolską gościnnością, ożywioną przy kieliszach wybornego płynu złotego najserdeczniejszemi piosneczkami i śpiewkami narodowemi. Kółko bliższych znajomych ofiarowało ks. opatowi w misternej oprawie fotografie swoje, między które wśliznął się znowu „ein schlechter Witz" w postaci szandla unoszącego się nad głową jednego z duchownych fotografowanych. Snać nieznaną jest temu młodemu jegomości bajka Krasickiego „Żaby i chłopcy".

Bawią się starsi, dlaczegożby więc i młodsza generacja, mająca przecież zupełnie po temu prawo zabawić się nie miała. *Ergo* 8. czerwca tutejsza szkoła dziewcząt, zostająca pod wzorowem i pełnem poświęcenia kierownictwem matek Felicjanek, miała majówkę na wzgórzach Harajn. Dziewczątka wyhasały się, naśpiewały i wyhuśtały do woli, spożyły mnóstwo łakoci i przysmaczków z łaski wielebnych matek i ks. katechety Krausa, i wróciły pokrzepione na duchu i ciele, w wzorowym porządku o godzinie 7. wieczorem do miasta. W niedzielę mamy znowu koncert na dochód miejscowej straży ogniowej i zabawę jednoguldenową, a na przyszły tydzień majówkę szkoły chłopców z upragnieniem przez nich wyczekiwaną. Potem nastąpią poprawki do majówek, kąpiele *en gros utriusque generis* w Świni i t. d. i t. d.

— **Rawa.** Na dniu 8. bm. zwołał prezes Rady powiatowej rawskiej, August hr. Łoś, członków tej Rady na ostatnie w tej kadencji pod jego przewodnictwem posiedzenie — z powodu, że do innego na stałe mieszkanie przenosi się powiatu. O godz. 10. udali się przybyli w komplecie członkowie Rady do cerkwi na nabożeństwo żałobne za duszę śp. Pawła Leontowicza, członka Wydziału powiatowego, zmarłego w sile wieku, zasłużonego od początku istnienia Rady powiatowej pracownika. Po nabożeństwie załatwiła Rada czynności porządku dziennego, po czem przemówił hr. August Łoś w słowach serdecznych do zgromadzenia, żegnając kolegów i dziękując za doznane w urzędowaniu poparcie. Wiceprezes Rady, ks. dziekan Jan Hawryszkiewicz, wyraził w imieniu Rady i powiatu żal, że szanowny i kochany prezes opuszcza pole swej działalności i wręczył mu ozdobny adres, przez członków Rady podpisany, wyliczający zasługi prezesa w służbie powiatu. Naczelnik gminy Rawy, której hr. Łoś był członkiem, poczem Towarzystwo ku niesieniu pomocy przy pożarch, którego hr. Łoś był założycielem, z naczelnikiem straży ogniowej, doręczyli mu adresy, nakoniec deputacja wójtów powiatu także adres pożegnalny w języku polskim i ruskim, podpisany przez 70 wójtów gmin powiatu rawskiego, zawierający ustęp: „Zaskarbiłeś sobie JW. hr. zaufanie gmin, których tak naczelnicy, jak pojedynczy członkowie znajdywali u ciebie cierpliwie ucho, życzliwą radę, możliwą pomoc a zawsze dobre słowo." Przy zebraniu wójtów w dniu poprzednim kilkunastu wójtów w płótniankach i siermięgach przemawiało w tym duchu, słowa powyższe zatem były szczerym, własnym wyrazem uczuć ludu. Nie potrzebujemy nic dodawać, aby zaznaczyć zasługi hr. Łosia, położone na stanowisku prezesa Rady powiatowej. Rzewną uroczystość zakończyła skromna uczta, w której członkowie Rady, deputacje, komisarz rządowy, starosta, jego zastępca i naczelnik sądu wzięli udział, a która zakończyła się staropolskim toastem: „Kochajmy się."

— **Z Warszawy** 10. czerwca. Przez cały dzień wczorajszy panował ruch wielce ożywiony na placu Ujazdowskim. Strojono pawilony świerkami i choiną, ubierano loże i amfiteatry, wznoszono namioty, tapicerowie i malarze pokojowi byli na całym placu czynni. Mówiono nam, że jeszcze teraz zgłaszają się deklaranci z kategorji drobniejszych przemysłowców i rzemieślników. Było to, co prawda, do przewidzenia, bo nigdzie może jak u nas nie jest tak wszechstronnie stosowane owo sławetne „na ostatni moment." Widok ogólny wystawy teraz już jest ciekawy; za dni parę, gdy wszystko będzie wykończone, wystawa przedstawi się w całej okazałości. Dokoła placu, jakeśmy wspominali, ciągną się ogólne stajnie. Na placu pawilony porozrzucane w malowniczym nieładzie, z każdą chwilą wyglądają strojniej. Tak zwane „jury" oceniać i sądzić będzie w siedmiu wydziałach, w których zasiadać będą zaproszeni przez komisję wystawy sędziowie. Zadaniem pierwszego z nich będzie rozsądzenie konkursu koni wierzchowych. Dalej idzie konkurs koni powozowych, konkurs koni roboczych, konkurs kucia koni, konkurs najlepszych jeźdźców, konkurs najlepiej zaprzężonych i powożonych ekwipaży, i wreszcie konkurs przedmiotów, mających związek z chowem i pracą koni. Do wczorajszego wieczoru przybyło już około stu koni, przeważnie wyższej wartości, roboczych dotąd niewiele. Dzisiaj nadciągają już liczne okazy wszystkich kategoryj.

— **Do Krakowa** przybywają w niedzielę rano Szlązacy z pruskiego Szląska, udając się do Wieliczki w celu zwiedzenia tamtejszych kopalń. Liczba ich ma wynosić 500 osób, tyle bowiem jak się dowiadujemy, zamówiono nakryć do stołu w ogrodzie Strzeleckim. Ponieważ wyjazd do Wieliczki nastąpi w południe, w godzinach więc rannych odbędzie się dla tych gości koncert w ogrodzie Strzeleckim. — Ktoby chciał wziąć udział w tej wycieczce, może nabyć bilet podczas koncertu w ogrodzie.

— **We Wiedniu** istnieje w IX. dzielnicy zakład zatrudniający ręcznemi robotami chłopców w wolnych od nauki w szkole godzinach, lub nieuczęszczających do nich, a to żeby młodzież od próżniactwa strzedz a zarazem przez zarobkowanie do pracowitości zachęcić. Każdy z uczęszczających tam chłopców, a jest ich obecnie już 200, zapracował sobie fundusik, który się w książeczkach kasy oszczędności w zakładzie przechowuje, i w każdej chwili podniesionym być może. Dotąd zapracowali już na ogólną sumę 200 zł.

Czy nie byłoby pożądanem po zasięgnięciu bliższej informacji o urządzeniu takiego zakładu, podobny i u nas zaprowadzić, zwłaszcza, że widujemy przy lada przyaresztowaniu jakiego włóczęgi lub innych zdarzeniach setki chłopców gapiących się przed gmachem policji i próżniaków.

— **Uznanie, co się zowie.** Za zwycięstwo na angielskim Derby w Epsom darował ks. Westminster właściciel konia „Bend Or", swojemu trenerowi Robertowi Peek 1000 funt. szterl., a dżokejowi Fred Archer, który na francuskim Derby z ogierem „Beauminet" zwyciężył, 500 funt. szterl. Na obudwu wyścigach odniesiono zwycięstwo tylko na długość głowy, co niezaprzeczenie jest zasługą jeźdźców.

— **Ciekawa scena** zaszła przed paru dniami w parlamencie bułgarskim. Po załatwieniu formalności zagajenia posiedzenia, w chwili gdy miano przystąpić do porządku dziennego, pojawia się w loży dyplomatów dama w dojrzalszym wieku wsparta na ramieniu moskiewskiego ambasadora Kumanyego. Prezydent Izby Slavejków zaledwie ją zoczył, zrywa się z swego fotelu, odbiera głos jakiemuś interpelantowi, i bez ogródek rznie sążnistą mowę, apoteozując damę, jako „matkę wielkiego bohatera słowiańskiego i zbawcy Bułgarji." Była to pani Skobelew, niedawno przybyła w celu założenia tam pensjonatu żeńskiego. Niedziw że stała w loży zakłopotana takiem przyjęciem, lecz kawaler jej, poseł moskiewski, szybko zorjentował się w położeniu, powstał z swego krzesła, i z loży dyplomatów podziękował w długiej mowie prezydentowi, w imieniu p. Skobelew. Podczas gdy prezydent z ambasadorem bawili się w komplementa, Izba naturalnie powstała z uszanowaniem i unosiła się nad wygłoszonemi frazesami.

— **Banda cyganów** w Birkfeld w Styrji, złożona z 15. ludzi, zamordowała żandarma Karola Malli, który ją ścigał. Wpadłszy na trop bandy żandarm puścił się za nią w bezludne pustkowie, gdzie zaczajeni cyganie rzucili się nań, i zamordowali. Trup miał na ciele 33 pchnięć zadanych nożami. Nazajutrz urządzono na cyganów wielką obławę, bo przeszło 500 chłopów puściło się za nimi, dotychczas jednak zdołano tylko schwytać pięciu, i ci byliby padli pod pałkami rozjuszonej ludności, gdyby ich żandarmi nie wzięli w kajdankową opiekę.

— **Za dwieście lat.** Zmarły przed dwoma laty w Paryżu Wiedeńczyk Lustig b. kupiec, zapisał na rzecz Wiednia policę na 30.000 franków. Po zrealizowaniu tejże, okazało się, że suma zapisana ma być według woli zmarłego ulokowaną w kasie oszczędności na tak długo, dopóki nie przyniesie rocznego dochodu 5 milionów zł., co może najprędzej w 200 latach nastąpić, poczem z tej renty mają być we wszystkich główniejszych miastach monarchii Austro-Węgierskiej, zakładane szpitale, domy sierot i przytuliska dla ubogich. Sekcja prawnicza wiedeńskiej Rady miejskiej wniosła przyjęcie warunków tego zapisu przez gminę.

— **Statystyka samobójstw.** Ponure światło na stosunki nowoczesnych społeczeństw rzucają daty statystyki samobójstw za ostatnie lata.

Pastor Hirsch, przełożony ochrony dla nałogowych pijaków w Lintorfie, zadał sobie trudu dostarczenia cyfrowego dowodu na to, że wbrew wszelkim z wielu stron podnoszonym zaprzeczeniom, liczba wypadków samobójstwa w rzeczy samej zwię-

---

# Słów kilka o dzisiejszem prawosławiu.

przez

**Juliana Bartoszewicza.**

(Dokończenie.)

Car nominuje władyków prawosławnych, uwalnia ich kiedy zechce. Czysto są to czynownicy carscy. Nawet nie tai się z tem pojęciem. Jepiskopy te służą tronowi i ojczyźnie. Za służbę nadaje im ordery, na stopnie wyższe wynosi. Dziękując za służbę, wypędza do monastyrów. W każdej chwili tych dymisjonowanych, odstawnych jepiskopów gronko niemałe. Nazywa to się oddalić na „pokój", to jest na spokojność. Car serdeczny jest: siły stargane w służbie szanuje. Wszystko w moskiewszczyźnie służy carowi, nawet cerkiew.

Car ustanawia święta, obrzędy, procesje. Czytaliśmy, że jakąś ikonę cudowną, którą Moskale obnoszą po kraju, car uczcił ustanowieniem marszruty, którą postępować powinna w swoich wędrówkach po kraju. Ustanowienie procesji to cesarska rzecz. Prawda, że w naszych czasach i gubernatory carskie procesje stanowili w biednej Litwie, ikony obnosili, obwozili. Aleć to zawsze sprawowali jako emanacje władzy carskiej, jako zastępcy chwilowi jego majestatu na ziemi litewskiej. Niedawno car ustanowił arcyświęto i procesje po całem państwie w dzień 16. kwietnia, sławny zamachem Karakozowa. I te wszystkie metropolity, archiepiskopy, jepiskopy, nie wiedzą jaką spełniają niedorzeczność, jak z nich żartuje Europa, że występują w uroczystych procesjach na to święto. To rodzaj Bożego Ciała w moskiewszczyźnie. Żadne święto nie jest tak ogólne jak to 16. kwietnia. Cały kraj w procesjach.

Nie nowina była carom odbierać biskupstwa władykom. Teraz czytaliśmy, że uwalnia car ze stanu duchownego wyświęconych już popów. U Moskali jak i u nas kapłaństwo jest sakramentem. Świeżo wypadła reforma, która stan zamknięty duchowieństwa znosi, niszczy kastowość. Na nic się to Rossji nie przyda, owszem więcej wykaże jej zgniliznę. Ale nie o to chodzi. Galicyjski ksiądz unicki prawosławie przyjąwszy, Hołowackoj, został radcą stanu. Zatem car mocą swoją, większą niż apostolska, zniósł w nim sakrament kapłaństwa. A teraz po świeżem zniesieniu kasty, dwóch już popów uwolnił z kapłaństwa i pozwolił im wejść do urzędowania cywilnego. Tego u nas papież nie może.

Car ciągle urządza swoją cerkiew. Stolice nie mają tytułów stałych, mają tylko klasy. Metropolitów jest trzech w tej chwili, przed śmiercią Siemaszki było ich czterech. Metropolje są w Petersburgu, Moskwie i Kijowie. Nie idzie za tem, żeby tam zawsze były. I Platon i Filaret mianowani byli arcybiskupami moskiewskimi tylko; później dopiero za służbę metropolitami. Za czasów litewskich i polskich w Kijowie ciągle tam byli metropolici. Szereg ich przerywał się tylko za czasów moskiewskich; wtedy jeden tam metropolita, drugi arcybiskup. Dawniej metropolici bywali w Rostowie i Tobolsku. Zamiast Tobolskich, bywali Sybirscy. Byli Kazańscy i Krutyccy. Żadne arcybiskupstwo moskiewskie nie jest pewne swoich granic, swojego dziś i jutra. To rozpływa się w innem, to wyłącza się z drugiego, to granicę ścieśnia, to rozszerza, to ma tytuł dostojniejszy, to mniej dostojny. Dzisiejsza dyecezja słobodzka, ukraińska, jutro będzie chersońską, perejesławska połtawską. Czernichów raz chodził ze Smoleńskiem, drugi raz z Kijowem, trzeci raz stanowił osobną dyecezję, która czasami nazywała się małorosyjską. Dzisiaj to arcybiskupstwo czerniechowskie i nieżyńskie, ale często bywało biskupstwem. Każda dyecezja moskiewska ma dwa tytuły, to jest władyka przybiera dwa przymiotniki od miast najcelniejszych w dyecezji. Ktoby zliczył te drugie tytuły? Trzebaby na to osobnego studjum. Zupełnie jak woda: płynie to i odpływa, jest i niema. Czysty kaprys samowładczy. Ponieważ biskupi moskiewscy służą, zatem i na miejscu mogą wyczerpać wszystkie zaszczyty, jakie łaska zsyła na wiernych poddanych. Na swojem biskupstwie trzeciej klasy, może jepiskop pozyskać stopień arcybiskupi, nawet jeżeli kaprys samowładczy nastąpi, metropoliczy. Niema prowincji kościelnych, w których przewodniczą u nas arcybiskupi metropolici. Władza metropolitów już dawno obcięta, tytuł tylko oznacza wyższą dostojność biskupią. Dawniej metropolita grecki był rzeczywistym zwierzchnikiem cerkwi i podwładnych sobie władyków. Dzisiaj metropolita, to władyka taki jak każdy inny, tylko łaską carską odznaczony. Kiedy większa łaska carska na niego spłynie, to pozwoli mu jaki Aleksander lub Mikołaj nosić na piersiach panagje, do kłobuka doda brylant świecący.

Moskale brzydzą się swoim roskołem, nazywają go sektą. Ten roskół jednakże czyściejszy, wolniejszy daleko od urzędowej cerkwi, przynajmniej sam od siebie, od swoich władyków zależy. Roskoł prześladowanie od szyzmy carskiej cierpiał, ma męczenników swoich przekonań! Urzędowy fanatyzm, jako na schlebianiu władzy oparty, za doczesnemi polujący korzyściami, nie pokaże ani jednego męczennika. Platonów, Filaretów, to jest ludzi przekonań barbarzyńskich, zawsze przekonań, ale nie męczenników, bo zaczepić ich nie można, cerkiew urzędowa nie wskaże. Dzisiaj przyszłość jest dla sekt roskolniczych, nie dla urzędowej cerkwi. Rozpadła się na wskróś przegniła, ciało jej kawałkami odpada. Chce sumienie swoje i strach zagłuszyć mordami Polski i Litwy. A roskoł rozwija się swobodnie. Za Mikołaja prześladowany, teraz odetchnął i podbija tłumy. Za Mikołaja jedna tylko parafia roskolników była w samej Moskwie, dzisiaj czytamy po gazetach, że jest t'ma t'mej (ćma ciem), starodawne wyrażenie słowiańskie oznaczające nieskończoną ilość. Ma roskoł całą swoją hierarchję, która podminowała cerkiew urzędową. Bo jest n. p. metropolita moskiewski carski, i jest obok niego tajny, ukryty drugi arcybiskup moskiewski. Toż i po innych miejscach. Roskół ten ma jedność hierarchii, bo jednego metropolitę w Białej Krynicy na Bukowinie, a metropolity tego słuchają archireje. U Moskali kościół rozbity na części, a w synodzie, który reprezentuje niby jedność, zasiadają i świeccy i proste popy, które rozkazują pasterzom, to jest władykom. Roskół organizuje się, cerkiew urzędowa rozbija się. Opuszczają carską wiarę wszyscy stanowiący inteligencję w Moskwie, to jest nihiliści, socjaliści, demagogi, ludzie krwi i rzezi.

Roskołu tego liczne są rozgałęzienia. Cząstka tylko ma biskupów, słucha metropolity. Ale wielu nie uznaje żadnej władzy duchownej. Tamci zachowują przynajmniej jakieś formy chrześcianstwa, w tych bezpopowskich sektach rozwijają się pojęcia okropne, zastosowane do gruntu. Jest klasa skopców, która chce zatracenia ludzi, dla tego żydowskie obrzezanie zaprowadziła; delikatne to wyrażenie się: skopcy są rzezańcami. Insza sekta zaprowadza wspólność żon i mienia. Inna tchnie żydowszczyzną. Sekt jest kilkanaście, a może kilkadziesiąt. Niektóre do swego nabożeństwa potrzebują ofiar ludzkich, przelewu krwi. Gazety moskiewskie zawalone są opisami różnych okropności, bo w ogóle za panowania nowego, kiedy car rozpuścił tłumy dzikie czynowników i chłopów, wiele o sektach drukują. Całą bibliotekę źródeł zacytować już można.

Nad czemże pracowała ta urzędowa cerkiew lat tyle, kiedy najstraszniejsze teorje wywrotu i krwi, tak swobodnie nurtują dzisiaj społeczeństwo moskiewskie? Nad uwielbianiem władzy carskiej, nad mordowaniem idei, która wywracała niewolę carską, idei polskiej. Kto mieczem wojuje od miecza zginie. Idei naszej nie zabiła, a zamordowała siebie. Powtarzamy, przyszłość należy do tych barbarzyńskich sekt, które mniej są barbarzyńskie od sekty carskiej, bo ciemne, zbłąkane, opierają się zawsze na jakiejś podstawie sprawiedliwości i braterstwa, kiedy sekta carska stała i stoi ciągle na gwałcie i mordach.

...kach się nieustannie we wszystkich prawie krajach, o których zebrać się da materjał statystyczny. Jedynie w Norwegji zmniejszyła się w ostatnich latach liczba samobójstw, mianowicie 9³/₄, co Hirsch przypisuje surowej ustawie przeciw pijaństwu, obowiązującej w tym kraju.

W większej części n. p. państw niemieckich sprawdzono zwiększenie się liczby wypadków samobójstwa od roku 1850 o 80 do 160 procent.

I tak na milion mieszkańców według przeciętnej z ostatnich lat dziesięciu, przypada w Saksonii samobójców 300, w Danji 268, w Wirtembergu 180, w Meklemburgu 167, w Badenie 156, w Prusiech 133, w Bawarji 103, w Szwecji 81, w Belgji 73, w Norwegji 40.

W Austro-Węgrzech na milion mieszkańców przypadało 122 samobójców.

## Gospodarstwo przem. i handel.

Stan zasiewów z końcem maja według sprawozdania ministerstwa rolnictwa.

W drugiej połowie maja pogoda była bardzo niestała. W całej prawie monarchii nastąpiło około 17. i 18. tak znaczne obniżenie temperatury, że nocami bywały przymrozki. Przymrozki te trwały aż do 24. i kilka zaledwie okolic w stronach północnych i południowych monarchji ocalało od zniszczenia.

Przymrozki te dochodziły często do wysokości 3 i 5 stopni C., a w pobliżu Gracu nawet 7 stopni C. Na Węgrzech szerzyły się przymrozki aż do podgórz karpackich i alpejskich na północy, wschodzie i zachodzie i w północno-zachodniej części małej niziny węgierskiej i w północnej części wielkiej niziny węgierskiej. W strefie południowej były przymrozki sporadyczne, i z wyjątkiem okolicy Bozen, gdzie dosięgały 3 stopni C., były nieznaczne. W krainach Karstu nie było wcale przymrozków, temperatura spadła jednak nieco niżej zera i panowała bora z niezwykłą gwałtownością.

Na północnych stokach Karpat i Karstu padały w owych dniach mają we wszystkich kierunkach śniegi w głąb strefy górskiej, a miejscami nawet w znacznej ilości, jak np. pod Radowcami na równinie leżały śniegi w wysokości 10 centymetrów, a w górach w wysokości 30 centymetrów. Także w Czechach w powiecie taborskim spadły znaczne śniegi.

Ulewy panowały na małej nizinie węgierskiej; znaczniejsze upały trwające nie dłużej nad dwa dni, największe gradobicia, zjawiły się szczególnie z początkiem tego okresu na wielu miejscowościach wszystkich krajów koronnych obu połów monarchii. Od 22. nastało 6 do 7 dni ciepłych i pogodnych, w których temperatura znacznie podskoczyła, tak że w południowym Tyrolu i w małej nizinie węgierskiej gorąco sięgało 32 stopni C. w cieniu.

W ostatnich 3 dniach miesiąca maja pochłodniało znów znacznie, i powtórzyły się znowu burze i ulewy prawie we wszystkich krajach monarchii. W Południowym Tyrolu powtórzyły się nawet śnieżyce i przymrozki, sięgające górnych części regionów śnieżnych i niższych pastwisk alpejskich.

Oczywiście były wiele miejsc wyjątkowych, jak np. w niektórych krajach alpejskich i w niektórych stronach Węgier, gdzie było ciągle wilgotno i chłodno, i przeciwnie jak np. gdzie niegdzie we wschodniej Galicji, gdzie padały deszcze do końca miesiąca.

Ogólny stan urodzajów jest następujący:

**Żyto** w wielu okolicach kwitło — właśnie wtedy nastały deszcze i przymrozki, i dlatego odniosło znaczne szkody; najmniej ucierpiało żyto w Galicji i na Śląsku, nie kwitło bowiem jeszcze w tym czasie, albo rzadko gdzie.

**Pszenica** nie ucierpiała, owszem rozwija się bardzo pięknie; najsłabsza jednak pszenica z całej monarchii jest w ogóle w Galicji i Dalmacji.

**Jęczmiona** w ogóle dobre, ucierpiały więcej od przymrozków w Galicji, Czechach i na Śląsku.

**Owies** bardzo wszędzie pięknie, z wyjątkiem północno-zachodnich części Śląska.

**Ziemniaki** trochę pomarzły w Galicji, tak że albo na nie się już nie zda, albo muszą być przeorane i po raz wtóry obrobione. Prócz tego w wielu powiatach wschodniej Galicji krety i niedźwiadki wielkie między ziemniakami poczyniły szkody.

**Buraki** nieźle się udały w Galicji, w całej Austrji i krajach alpejskich.

**Koniczyna** i jak [illegible] od kilku dni w strefie umiarkowanej i północnej, w cieplejszych zaś okolicach już od dni 10. Na Węgrzech, w Styrji i Karyntji, kośba koniczyny na [illegible].

**Chmiel** w Czechach i Galicji w zadawalającym stanie.

## Sprawozdania sejmowe.

Trzecie posiedzenie d. 12. czerwca 1880.

Początek posiedzenia o godz. 11. min. 15. Przewodniczący marszałek Ludwik hr. Wodzicki, ze strony rządu obecny komisarz rządowy p. Filip Zaleski, wiceprezydent namiestnictwa.

Poseł ks. biskup Pukalski, usprawiedliwia złym stanem zdrowia swą nieobecność, p. ks. Sanguszce marszałek udzielił czterodniowego urlopu, zaś Izba uchwala urlopy: dla posła dr. Ziemiałkowskiego na dni 12, dla p. Hallera, z powodu pożaru, którym został dotknięty, na 3 dni i dla p. dr. Rydzowskiego z powodu słabości na 3 tygodnie.

Poseł **Rappaport** składa wniosek następujący:

Wysoki sejm raczy uchwalić:

1. Sejm król. Gal. i Lod. wzywa rząd, aby ile możności położył tamę wzmagającemu się coraz bardziej wychodźtwu ludności wiejskiej i małomiejskiej z naszego kraju, a w szczególności, aby śledził ajentów obcych, namawiających ludność do wydalania się do Ameryki, i powstrzymał ich bałamucące lud działanie.

2. Sejm poleca Wydziałowi krajowemu, aby zbadał przyczyny tego smutnego zjawiska i przedstawił sejmowi wnioski co do zaradzenia złemu.

Wniosek ten poparty przez 24 posłów, traktowany będzie według regulaminu.

Niektóre komisje ukonstytuowały się już, a mianowicie:

Przewodniczącym komisji budżetowej wybrany został p. Wodzicki Henryk, zastępcą p. Smarzewski, sekretarzem p. Skałkowski, zastępcą sekretarza p. Szypio.

Przewodniczącym komisji administracyjnej wybrany został p. Grocholski, zastępcą p. Bartmański, sekretarzem p. Madejski.

Przewodniczącym komisji kultury krajowej wybrany został p. Jerzy ks. Czartoryski, zastępcą p. Szamańczowski, sekretarzem p. Raciborski.

Przewodniczącym komisji lustracyjnej wybranym został p. Józef Jasiński, zastępcą p. Dydyński, sekretarzem p. ks. Sawa.

Przewodniczącym komisji prawniczej wybrany został p. Kowalski, zastępcą p. Weigart, sekretarzem p. Zatorski.

Wniesione zostały do sejmu w dalszym ciągu następujące petycje:

Burmistrz gminy Lutowiska o zaprowadzenie sądu kolegialnego w Sanoku, i wyłączenie powiatu z obrębu sądu obwodowego w Przemyślu, a przydzielenie go do Sanoka. Olewińska Julia, wdowa po protokoliście Wydziału krajowego, o wyznaczenie pensji wdowiej. Właściciele mniejszych posiadłości z Rudkach, w sprawie sporządzenia arkuszy indywidualnych. Ks. Dzierżyński Sylwery, przewodniczący komitetu parafialnego w Starem Mieście, o zasiłek na restaurację zamiejscowego kościoła. Zarząd Tow. rybackiego w Jarosławiu, o wydanie ustawy rybackiej. Zwierzchność gminy miasta Bursztyna o zaprowadzenie języka polskiego jako urzędowego w izbie handlowo-przemysłowej w Brodach. Zwierzchność gminy m. Bukaczowce prosi jak powyżej. Zwierzchność gminy Strzeliska nowe prosi jak powyżej. Zwierzchność gminy m. Rohatyn prosi jak powyżej. Zwierzchność gminy Stratyn prosi jak powyżej. Gmina Siemiakowce o pożyczkę bezprocentową i zapomogę dla tamtejszych pogorzelców. Zakład sióstr miłosierdzia w Burszynie o subwencję na rok 1881. Zgaerowa Marjanna, nauczycielka robót kobiecych przy 3-klas. szkole w Jeleśni o datek jednorazowy za udzielanie nauki robót kobiecych w tejże szkole. Filia Towarzystwa pedagogicznego w Przemyślu, o [illegible] ranem Towarzystwa [illegible]. Boosz Józef Andrzej, emerytowany dyrektor szkoły głównej wzorowej lwowskiej, o podwyższenie emerytury. [illegible] Tomasz, słuchacz akademji górniczej w Leoben, o udzielenie stypendjum. Kuleszka Paulina, przełożona zgromadzenia sióstr miłosierdzia we Lwowie, o udzielenie jednorazowego wsparcia kwotą 500 złr. na restaurację szpitala sióstr miłosierdzia we Lwowie. Wydział powiatowy w Chrzanowie, o wydanie ustawy agrarnej celem [illegible]. Zakład wychowawczy dla ubogich dziewcząt w Stanisławowie, o subwencję. Wydział gospodarczy [illegible] o udzielenie dodatku do ukończenia budowy drogi krajowej z Krystynopola do Sokala. Zarząd głównego Towarzystwa pedagogicznego we Lwowie o zwiększenie funduszu krajowego na bezprocentowe zaliczki dla nauczycieli szkół ludowych. Nauczyciele szkół ludowych okręgu szkolnego mieleckiego o udzielenie 20% dodatku do pensji. [illegible] o zapomogę z funduszu krajowego. Zakład zdrojowy w Krynicy o wydzielenie zakładu z związku gminy Krynicy i Słotwin i [illegible]. Rada miejska w Chrzanowie, o subwencję na budowę szkoły. Mieszkańcy osady „Jurydyki“ do gminy miasta Brodów i utworzenie samoistnej gminy dla tejże osady lub przydzielenie jej do gminy Folwarki wielkie. Ks. Kowalski Jan, proboszcz obrz. łacińskiego w Brodach, o niezezwolenie przyłączenia osady probostwa „Jurydyki“ do gminy miasta Brodów. Pismo c. k. galicyjskiej dyrekcji lasów i domen w Bolechowie z wnioskiem ażeby w statucie zakładu zdrojowego Krynica-Słotwiny zamieszczono sprawę jednania stron w sporze będących. Towarz. gimnast. „Sokół“. we Lwowie, o zasiłek z fund. kraj. na budowę zakładu gimn. Zwierzchność gminy Baligród o zaprowadzenie sądu kolegialnego w Sanoku, wyłączenie z obrębu sądu obwodowego w Przemyślu, a przydzielenie do Sanoka. Pawulskie Teofila i Stanisława, sieroty po śp. Janie Pawulskim, archiwiście Wydziału krajowego, o udzielenie dożywotniego wsparcia. Wydział powiatowy Kraków z petycją mieszkańców Łęgu o odłączenie od gminy Czyżyny i ustanowienie osobnej gminy administracyjnej. Dr. Kozel Teodor emerytowany lekarz szpitala tarnowskiego o podwyższenie emerytury. Nauczyciele i nauczycielki szkół ludowych w Tarnowie o zaliczenie ich pod względem płac do klasy I. Petycja gminy miasta Mielca o zezwolenie na pobór opłat od napojów spirytusowych, piwa i nafty w latach 1880, 1881, 1882, 1883, 1884, 1885. Gmina Uhorniki pow. Tłumackiego o subwencję na dalszą budowę szkoły. Kuratorja bursy św. Kazimierza w Tarnowie o stałą subwencję dla rzeczonej bursy. Gmina miasta Mielca o przyjęcie 4-klasowej szkoły mieleckiej na etat krajowy. Gmina Borysław o kreowanie c. k. sądu powiatowego w Borysławiu. Rada powiatowa w Horodence o modyfikację ustawy drogowej. Gminy Uroż i Podmanasterczek ze swemi obszarami dworskiemi wznawiają swoją prośbę o pozostawienie ich przy politycznym pow. samborskim. Osińska, wdowa po kanc. szpit. św. Łazarza w Krakowie, o wyznaczenie jej stałego zaopatrzenia lub daru z łaski. Gmina Jasień powiatu Brzesko o pożyczkę zwrotną w kwocie 1225 złr. i zapomogę w tej samej wysokości na budowę szkoły. Rada szkolna miejscowa w Zakliczynie nad Dunajcem o zaliczkę bezprocentową 2.000 na budowę szkoły. Kokosiński Wojciech, drożnik dróg krajowych, o stały datek z łaski lub zapomogę.

W czasie dyskusji nad petycjami uchwalono wybrać komisję gminną z 12 członków i szkolną z 9 członków. Wybór tych komisji odbędzie się na najbliższem posiedzeniu.

Poseł Erazm **Wolański** wybrany do komisji lustracyjnej oświadcza, że nie będąc biegłym w buchalterji nie czuje się w możności przyjąć tego wyboru i prosi marszałka o zarządzenie wyboru jednego członka.

**Marszałek** oświadcza, że z regulaminu tylko członkom Wydziału krajowego i tym posłom, którzy już w 2 komisjach zasiadają, służy prawo nieprzyjęcia wyboru do komisji — chyba zatem Izba zwolniłaby mogła p. Wolańskiego od zasiadania w komisji lustracyjnej.

Poseł hr. **Golejewski** jest przeciwny temu precedensowi, w skutek którego następnie wielu posłów mogłoby się chcieć przenosić z jednej komisji do drugiej, a toby w sejmie spowodowało wielkie zamieszanie.

Poseł Erazm **Wolański** oświadcza, że chciał tylko zastrzedz swoją niekompetencję do zasiadania w tej komisji, skoro zaś taką jest wola Izby, opierać jej się nie myśli.

W pierwszem czytaniu wniesione zostały dwa dalsze sprawozdania Wydziału krajowego o rozdanej pomiędzy ludność wiejską pożyczce na zasiewy, oraz w przedmiocie zmiany postanowień tyczących się okresu wyborczego reprezentacyj gminnych i powiatowych. Przedmioty te bez dyskusji przekazano komisjom budżetowej i prawniczej.

Z kolei wniesione zostały przez członków Wydziału krajowego i uchwalone bez dyskusji zezwolenia poboru mytowego Wydziałom powiatowym, gminom i obszarom dworskim w Dąbrowie, Podhajcach, Budnikach, Sienkowie i Lataczu, Drohobyczu, Mielcu, Kutkorzu, Wojniłowie i Dołpotowie, w Godowej, w Tynowie, Marjampolu, w Wełdzirzu, Lisowcach, Borku starym, Mogile, Leżajsku, Krasiczynie i Busku.

Z porządku dziennego przystąpiono do wyboru komisyj: bankowej i petycyjnej.

Rezultat wyboru jest następujący:

Komisja **bankowa**. Głosujących było 98, absolutna większość 50, otrzymali pp. Abrahamowicz 97, Baum 98, Bieliński 98, Gorajski 60, Jaworski 97, Kraszkowski 95, Piłat 96, Rapaport 64, Wodzicki Henryk 97.

Komisja **petycyjna**. Głosujących było 91, absolutną większość 46 otrzymali pp. Golejewski 91, Kuczkowski 91, Tyszkowski 91, Zamojski 90, Tyszkiewicz 91, Lenartowicz 91, Korytowski 91, Czajkowski Jan 91, ks. Kitrys 91, Wolfahrt 89, Dobrzyński 91, Pławicki 91, Wolański Wł. 91, Zborowski 91, Łukasiewicz Aleksander 91, Jasieniecki 50, Garbaczyński 91, Gedal 91, Max 50, ks. Kowalski 91, Ochrymowicz 89, Łazarski 91, Popiel Michał 91, Simon 71, Wodziński 91.

P. ks. **Chełmecki** składa do laski marszałkowskiej wniosek dostatecznie poparty o uregulowaniu opłat katechetów za naukę religii w szkołach ludowych. Wniosek ten traktowanym będzie według regulaminu.

Koniec posiedzenia o godz. 1. min. 20. Następne posiedzenie d. 14. czerwca o godz. 10. rano. Na porządku dziennym znajdują się: Sprawozdanie Wydziału krajowego o stanie funduszów krajowych, o budżecie krajowym, o podwyższeniu kredytów w niektórych rubrykach preliminarza; pierwsze czytanie wniosku p. Abrahamowicza z projektu ustawy drogowej, wybór komisji gminnej i edukacyjnej, drugie czytanie przedłożenia Wydziału krajowego z projektem ustawy budowniczej, sprawozdania Wydziału krajowego o zezwolenie na pobór myt, wyższych dodatków, opłat od trunków itp., oraz o rozdzielenie dwóch osad tworzących jedną gminę.

## Telegramy Gaz. Nar. i ostat. wiadomości

Dzienniki moskiewskie od kilku dni zajęte są tylko carową, jej śmiercią, uroczystościami pogrzebowemi i pisaniem szumnych panegiryków na jej cześć. Wszystko to jednak co podają jest tak małe i czcze, że wspominać o tem nie warto. Za to w pismach niemieckich, mających styczność z dworem sztutgardzkim, znajdujemy parę ciekawych szczegółów. Więc naprzód dowiadujemy się, że w chwili gdy carowa konała, nikogo przy niej nie było. Ostatni raz odwiedził ją lekarz o godz. 2. w nocy, a ponieważ niebezpieczeństwo się zbliżało, nakazał dyżurującej damie, aby nie odstępowała od łoża chorej. Tymczasem ta, natychmiast po wyjściu lekarza, poszła sobie spać do drugiego pokoju, wstała zaś o godz. 8., a przyszedłszy do carowej i zastawszy już trupa, pobiegła po lekarza, donosząc mu, że carowa kona. Lekarz przybiegł natychmiast, i zastał już trupa zimnego. Według jego orzeczenia, śmierć musiała nastąpić na cztery do pięciu godzin przedtem. Urzędownie zapisano jednak w protokole, iż carowa umarła o g. 8. rano. Dowiadujemy się także, że sekcja wykryła iż oba szczyty płuc były zupełnie zgniłe, całe zaś reszta płuc pokryta gęsto tuberkułami czyli gruczołkami; następnie, że wątroba i śledziona znajdowały się u carowej nieprawidłowo, bo wtłoczone były niemal aż w miednicę, co zwykle spotyka się u osób, które przesadnie używały gorsetów.

Z Szczakowy donoszą, że w tych dniach złowiono tam nihilistkę, jadącą z Szwajcarji do caratu i wiozącą ze sobą kilka żywych egzemplarzy sztucznie wyhodowanej szarańczy. Wzięta na indagację, zeznała, że wiezie ten owad dla tego, aby puścić go w północnych guberniach caratu. Wiadomo zaś z jaką niesłychaną szybkością rozmnaża się szarańcza. „Raporta urzędowe — rzekła nihilistka — zapowiadają urodzaj w guberniach północnych, a głód w południowych. Owoż żeby głód był powszechny i żeby głodem lud skłonić do rewolucji, postanowiliśmy zniszczyć zapomocą szarańczy zasiewy północnych gubernii.“ Jeżeli doniesienie to jest prawdziwe, to chyba jakiś dziki szał opanował już frakcją nihilistyczną.

**Paryż** d. 11. czerwca. Gabinet zajmował się już sprawą amnestji, a dzisiaj wieczór znowu będzie narada gabinetowa w tej sprawie. W zasadzie amnestja już jest postanowiona, a dotyczący projekt będzie na jutrzejszej naradzie pod przewodnictwem Grevyego ułożony i rozbierany. Obwieszczoną zostanie amnestja d. 14. lipca (rocznica zburzenia Bastylli.)

**Paryż** d. 11. czerwca. Izba posłów na żądanie ministra skarbu odrzuciła wniosek Gastego względem konwersji renty. Następnie zatwierdziła projekt o pomnożeniu odszczególnień, które d. 14. lipca rozdane być mają, i uchwaliła wyprawić jen. Aymardowi pogrzeb na koszt państwa. Następcą Aymarda na gubernatorstwie Paryża będzie jen. Clinchant. — Pogłoska o wysyłaniu okrętów francuzkich do zatoki Bezickiej ma być całkiem mylna.

**Trzebinia** (w Hercegowinie) d. 11. czerwca. Czarnogórski pełnomocnik do sprawy granicznej Zimowic już przybył, jutro zatem zaczną się prace około finalnego rozgraniczenia Hercegowiny a Czarnogóry.

**Praga** d. 11. czerwca. W reskrypcie do jen. Filipowicza cesarz z zupełnem uznaniem wyraża się o wybornej postawie lustrowanych wojsk i o najzupełniej zadowalającym stanie zakładów wojskowych, i konstatuje, że cesarz wszędzie spostrzegł w wysokim stopniu porządek, karność, gruntowne wykształcenie szczegółowe i żywą dążność do postępu na polu wojskowem. Filipowiczowi dziękuje cesarz za niezmordowany a pouczający wpływ co do wszelkich gałęzi wojskowego wykształcenia, i poleca mu wynurzyć wszystkim komendantom dywizyj podziękowanie a oficerom i wojsku zupełne zadowolenie cesarskie.

**Berno** d. 11. czerwca. Cesarz zwiedził szkołę kadetów, komisję moderunkową, zakład ciemnych, nowy gmach sejmowy, rządową szkołę przędzenia, przędzalnię Taubera, fabrykę sukna Schöllera, i objechawszy Berno, witany z zapałem przez niezliczone tłumy do domu powrócił. O godzinie 4. była recepcja, o 5. obiad, a wieczorem galowe przedstawienie teatralne. W teatrze powitano go trzykrotnem „hoch!“, uwertura skończyła się śród oklasków hymnem austrjackim. Dawano jednoaktową sztukę okolicznościową p. n. „Cesarz przybywa!“, potem balet. Cesarz bawił godzinę w teatrze, poczem wrócił do namiestnika, gdzie przechodził orszak pochodniowy, złożony z 28 stowarzyszeń i korporacji a 3000 osób, z pięcioma kapelami. Pod balkonem cesarza stanęły na prawo słowiańskie a na lewo niemieckie towarzystwo śpiewu, które po 12 chórów odśpiewały. Cała owacja pochodniowa była przepyszna, z biustami cesarza i cesarzewicza i ogniami bengalskiemi. Uniesienie było bez granic, gdy zabrzmiała ostatnia pieśń „Oesterreich mein Vaterland“. Przemarsz i ustawienie się serenady trwały do godziny 10., tak, że cesarz już nie wyjechał na miasto dla obejrzenia świetnej illuminacji.

**Paryż** d. 12. czerwca. Dziennik urzędowy ogłasza nominację Challemel-Lacoura na ambasadora w Londynie a Araga w Bernie. Jenerał Clinchant mianowany gubernatorem Paryża. — Zdaje się, że Freycinet w poniedziałek wniesie w Izbie posłów projekt zupełnej amnestji. — Jak „Voltaire“ donosi, otrzymali prefekci najsurowsze instrukcje względem wykonania dekretów z 29. marca. Jezuitów w razie potrzeby zmusi się przemocą do zamknięcia swoich konwentów i zakładów, i będą mogli tylko po dwie osoby do pilnowania swojej własności zostawić. Żadne środki zwłóczające nie będą dopuszczone. — Gambetta weźmie udział w odsłonięciu pomnika Thiersa w St. Germain i będzie miał wielką mowę.

Jak „Ajencja Havas“ z Dubrownika donosi, osady Elbasan, Kroja, Kawaja i Tirana wysłały swoich reprezentantów do Skodaru do Ligi albańskiej. Liga żąda od Czarnogóry ustąpienia z Trinceru i Goloboski.



**Przyjechali** dnia 12. czerwca 1880.

HOTEL ZORZA: A. hr. Starzeński z Iławcza. J. Husarek i F. Orel z Wiednia. Boyer ze Żółkwi. H. Münther z Waniowa. A. Morawski z Kozówki. A. Zaleski z Polski.

HOTEL EUROPEJSKI: A. Dayma i J. Odorics z Wiednia.

HOTEL LANGA: A. Hubaczek z Krakowa W. Grabe z Czerniowiec. J. Rosenberg z Wiednia.

HOTEL ANGIELSKI: H. Treter z Laszek. W. Lekczyński z Żurowa. H. Karczewski z Konotop.

HOTEL KRAKOWSKI: J. Gruszecki z Czarnej Niwy. P. Mieszkowski z Krakowa.

HOTEL WARSZAWSKI: J. Siegel z Łuczyc. A. Künsberg Langenstadt z Ustrzyk. T. Ranch, dr. med. z Horodenki.

**Lwów, z Izby handlowej, 12. czerwca.**

| | | | | |
|---|---|---|---|---|
| **I. Akcje za sztukę** (bez kuponu bieżącego). | | | | |
| Kolej galic. Karola Ludwika | 268 | 50 | 271 | 50 |
| „ Lwowsko-Czerniow.-Jaska | 168 | 50 | 171 | 50 |
| Banku hypot. galic. po 200 zł. | 299 | — | 303 | — |
| „ kredyt. galic. po 200 złr. | 247 | — | — | — |
| **II. Listy zastawne za 100 złr.** (bez kuponu bieżącego), | | | | |
| Tow. kred. galic. 5 prct. w. a. | 98 | — | 98 | — |
| „ „ „ 4 „ „ | 91 | 15 | 92 | 15 |
| „ „ „ 5 „ okres. | 97 | — | 98 | — |
| Banku hypot. galic. 6 prct. | 102 | — | 103 | — |
| Galic. Zakł. kred. włośc. 6 prct. | 102 | — | 104 | — |
| **III. Listy dłużne za 100 złr.** | | | | |
| Ogólnego rolnicz. kred. Zakładu dla Galicji i Bukowiny 6 prct. | 92 | — | 94 | — |
| **IV. Obligi za 100 złr.** | | | | |
| Indemnizacyjne galicyjskie | 97 | 50 | 98 | 50 |
| Obligacje komun. Zakł. kr. wł. 6% | 98 | — | 100 | — |
| Pożyczka kraj. z r. 1878 po 6 pr. | 101 | — | 103 | — |
| Losy miasta Krakowa | 20 | — | 22 | — |
| „ „ Stanisławowa | 25 | — | 27 | — |
| **V. Monety.** | | | | |
| Dukat holenderski | 5 | 44 | 5 | 54 |
| „ cesarski | 5 | 46 | 5 | 55 |
| Napoleondor | 9 | 31 | 9 | 41 |
| Półimperjał rosyjski | 9 | 58 | 9 | 70 |
| Rubel rosyjski srebrny | 1 | 57 | 1 | 68 |
| „ „ papierowy | 1 | 24 | 1 | 26 |
| 100 marek niemieckich | 57 | 20 | 58 | 25 |
| Srebro | 99 | 50 | 100 | 50 |
| Kupony w srebrze | 99 | 25 | 100 | 25 |

**KURS GIEŁDY WIEDEŃSKIEJ.**

**Wiedeń** 11. Czerwca 1880.
godzina 2. minut 30. popołudniu.

| | | | |
|---|---|---|---|
| Losy kredytowe | 180.25 | Węgier. kred. | 267.— |
| Anglo-austr. | 137.— | Unionsbank | 110.10 |
| Kolej Kar. Lud. | 269.25 | Nordbahn | 246.50 |
| Kolej Połud. | 84.60 | Kolej Alföld. | 159.50 |
| Kolej Elżbiety | 192.— | Kolej Lw.-czer. | 168.75 |
| Węg. Nordostb. | 149.50 | Wied. Comunal. | 119.— |
| Węg. obl. p. w zł. | 88.50 | Galiz. indemniz | 97.75 |
| Losy z r. 1864 | 172.50 | Kolej siedmiog. | 107.60 |
| Renta węg. 6% | 109.70 | Losy tureckie | 16.20 |
| Bankverein | 136.— | Rosy. rubel pap. | 1.25.— |
| Losy węgier. | 113.75 | Marki niemieckie | —.— |

Usposobienie: spokojne

**Wiedeń** d. 12. czerwca.
godzina 10 minut 43 przed południem:

| | | | |
|---|---|---|---|
| Akcje kredytowe | 280.40 | Anglo-austrjac. | 137.30 |
| Kolei Kar. Lud. | 269.50 | Kolej Połudn. | 85.— |
| Unionsbank | 110.50 | Napoleondor | 9.34 |
| Rosyj. banknoty | 1.25 | Usposobienie: silne. | |

**Berlin** d. 11. czerwca.
godzina 5 minut 2 po południu:

| | | | |
|---|---|---|---|
| Rosyjs. bank. | 216.35 | Akcje kredyt. | 487.— |
| Lombardy | 146.— | Galicyjskie | 116.90 |
| Kolei Rumuń. | 55.50 | Austr. banku | 173.— |

**Kasa galic. Towarzystwa kredytowego**

| | Kupuje | | Sprzeda | |
|---|---|---|---|---|
| 5% Listy zastawne oprócz kuponów 100 złr. po | 97 | 25 | 97 | 75 |
| 4% Listy zastawne oprócz kuponów 100 złr. po | 91 | — | 91 | 75 |

Lwów, dnia 12. czerwca 1880.



**Wiedeń** 10. czerwca.

| Powszechny dług państwa (za 100 złr.) | płacą złr. w. a. | żądą złr. w. a. |
|---|---|---|
| Renty austr.: w banknotach 5 prc. | 78 75 | 78 90 |
| „ w srebrze 5 „ | 74 10 | 74 20 |
| Losy 1854 po 250 złr. w. a. 4 pr. | 123 50 | 123 [illegible] |
| „ 1860 „ 500 „ „ 5 „ | 131 20 | 131 50 |
| „ 1860 „ 100 „ „ | 132 [illegible] | 133 — |
| „ 1864 „ 100 „ „ | 172 25 | 172 75 |
| Listy anst. dom po 120 zł. 5 „ | 144 25 | 145 — |
| Renta złota 11. prct. | 89 10 | 89 30 |
| **Obligacje indemnizac. (100 zł.)** | | |
| Galicyjskie | 97 75 | 98 — |
| Bukowińskie | 97 — | — — |
| **Inne publiczne pożyczki.** | | |
| Węgierska renta złota 6 pr. po 100 złr. w. a. | 109 55 | 109 70 |
| Węgierska poż. kol. po 120 zł. 5 procentowe | 128 25 | 128 50 |
| [illegible] po 100 złr. | 1[illegible]8 75 | [illegible]4 [illegible] |
| [illegible] po 4 fr. | — — | — |
| **Akcje bankowe.** | | |
| Anglo-austr. po 200 zł. 120 | 136 [illegible] | 136 70 |
| [illegible] Act. Ges. 200 złr. | 150 — | 151 — |
| Zakład kredytowy dla handlu i przemysłu | 279 80 | 279 [illegible] |
| Zakład kred. [illegible] 200 złr. | 266 75 | 267 — |
| [illegible] po 200 złr. | [illegible] | 200 — |
| [illegible] | — | |
| Galic. bank dla handl. i przem. po 200 złr. | — — | — — |
| Galicyjski zakład kred. ziem. po 200 złr. | — — | — — |
| Banku austro-węg. po 600 złr. | 833 — | 834 |
| Unionbank po 100 złr. | 109 90 | 110 10 |
| Verkehrsbank pow. po 140 złr. | 128 50 | 129 — |
| Wiedeński Bankverein po 100 złr. w. a. | 136 2[illegible] | 136 50 |
| **Akcje kolei.** | | |
| Albrechta po 200 złr. | 76 — | 76 50 |
| Alföldzkiej po 200 złr. srebr. | 158 75 | 159 25 |
| Elżbiety „ „ m. k. | 192 — | 192 50 |
| Ferdynanda północnej po 1000 złr. m. k. | 2463 — | 2468 — |
| Francisz. Józ. po 200 zł. w. a. | 169 50 | 170 — |
| Kolej gal. Karola Lud. po 200 zł. m. k. | 268 75 | 269 25 |
| Lwow. Czer. Jassko po 200 zł. | 167 75 | 168 25 |
| Morawsko-Śląska (centraln.) po 200 złr. | — — | — — |
| Austr. półn. zach. po 200 zł. sr. | 163 — | 163 50 |
| „ „ lit. B. po 200 „ | 177 — | 177 50 |
| Rudolfa po 200 złr. srebr. | 161 — | 161 50 |
| Siedmiogród. po 200 zł. wa. sr. | 139 7[illegible] | 14[illegible] |
| Staatseisenbahn Gesellschaft 200 zł. w. a. | 277 — | 277 50 |
| Südbahn po 200 zł. srebr. | 85 — | 85 50 |
| Tramway wied. po 170 zł. | 248 — | 248 [illegible] |
| Węgiersko-galicyjski (kapk.) po 200 złr. | 139 50 | 140 — |
| Węgier. północ. wschod. po 200 złr. srebr. | 148 50 | 149 — |
| Węg. wsch. (Ostb.) po 200 zł. | — — | — — |
| Węgier. zachodn. (Westb.) po 200 złr. wa. | 150 50 | 150 75 |
| **Listy zastawne (za 100 zł.)** | | |
| Bodencred. allg. öster. 5 pr. zł. | 117 — | 117 25 |
| „ spłac. w 33 lat 5 pr. wa. | 100 75 | 101 25 |
| Gal. Tow. kred. ziem. 4 pr. wa. | 90 25 | — — |
| „ „ „ 5 pr. w. a. | 97 — | — — |
| Galic. bank hipot. 6 proc. w. a. | 102 25 | 102 75 |
| „ Zakł. kr. włośc. 6 pr. „ | 103 50 | 104 — |
| Bank austr.-węg. m. k. 5 pr. | — — | — — |
| „ „ w. a. 5 „ | 102 [illegible] | 102 50 |
| **Obligacje pierwszeństwa kol. (za 100 zł.)** | | |
| Albrechta po 200 zł. 5 proc. srebr. w. a. | 89 50 | 90 |
| Alföldzkie po 200 zł. 5 proc. srebr. w. a. | 90 — | 90 25 |
| Czeska z 200 złr. 5 pr. sr. w. a. | [illegible] 4 50 | 95 — |
| Elżbiety po 5 pr. sr. w. a. | 93 40 | 93 80 |
| „ em. 1868 5 proc. | 97 50 | 98 [illegible] |
| „ em. 1870 5 „ | [illegible] | — |
| „ em. 1872 5 „ | [illegible] | — |
| Ferdynanda półn. 5 proc. m. k. | [illegible] 70 | 106 — |
| „ „ 5 „ w. a. | [illegible] | 102 — |
| „ „ 5 „ srebr. | 101 — | 105 |
| Gal. K. L. 300 zł. 5 pr. sr. w. a. | 106 — | 106 50 |
| „ II. em. 5 proc. | 104 | 104 50 |
| „ III. em. 1871 300 | 103 [illegible] | 103 [illegible] |
| „ IV. em. a 300 zł. 5 p. | — | — |
| Lwow.-Czer. Jass. I. em. 1865 300 zł. 5 pr. srebr. w. a. | 90 75 | 91 [illegible] |
| Lw.-Czer. Jass. II. em. 1867 300 złr. srebr. 5 pr. w. a. | 96 25 | 96 75 |
| Lw.-Czer. Jass. III. em. 1868 300 złr. 5 pr. srb. w. a. | 90 6[illegible] | 90 90 |
| Lw.-Czer. Jass. IV. em. 1872 300 złr. 5 pr. srb. w. a. | 88 80 | 89 30 |
| Rudolfa po 300 złr. w. a. 5 proc. srebr. w. a. | 95 25 | 95 75 |
| Rudolf em. 1869 po 300 złr. 5 pr. sr. w. a. | 94 80 | 95 — |
| Rudolfa em. 1872 po 300 zł. 5 proc. srbr. w. a. | 94 80 | 95 — |
| Siedmiogrodzkiej po 200 złr. 5 proc. | 83 90 | 84 [illegible] |
| **Papiery loteryjne (sztuka).** | | |
| Zakład kredytowy dla handlu i przemysłu | 180 40 | 180 80 |
| Klary po 40 złr. m. k. | — — | 44 |
| Keglevich po 10 złr. m. k. | 15 75 | 16 [illegible] |
| Krakowskie po 20 zł. | 20 9[illegible] | 21 10 |
| Palffy po 40 zł. m. k. | 41 [illegible] | 42 |
| Rudolfa po 10 złr. m. k. | 17 25 | 17 75 |
| Ks. Salm po 40 zł. m. k. | 52 25 | 52 50 |
| St. Genois po 40 złr. m. k. | 44 25 | 44 75 |
| Stanisławowska (cedytcka) po 20 zł. w. a. | 25 70 | 26 10 |
| Waldstein po 20 zł. m. k. | 33 25 | 33 75 |
| Windischgrätz po 20 złr. m. k. | 37 50 | 38 — |
| **Dewizy 3miesięczne.** | | |
| Berlin 100 mark | 57 [illegible] | 57 85 |
| Frankfurt 100 mark | 57 [illegible]0 | 57 3[illegible] |
| Hamburg 100 mark | [illegible] | 57 8[illegible] |
| Londyn 10 funt. szterl. | 117 70 | 117 8[illegible] |
| Paryż 100 franków | [illegible] 4 | 46 [illegible] |

# Dr L. ROSENZWEIG

magister okulistyki,

**ulica Dominikańska, Nr. 2,**

leczy wszelkie słabości ócz, operuje i wstawia sztuczne oczy niemieckiego i francuskiego systemu.

---

W kamienicy pod l. 5

**ulica Kościelna (plac Strzelecki)**

## są 4 pokoje

frontowe z piwnicą i strychem zaraz do najęcia.

---

## Bareże

na suknie czarne, łokiec 35, 40 i 50 ct, kolorowe łokiec 30 i 35 ct.

**Materje wełniane**

**na suknie,** łokiec 25, 30 i 40 ct.

**Alpaka czarna**

Kaźmier czarny

łokiec 1 zł., 1 zł. 20 ct. i 1 zł. 50 ct.

**RYPS czarny**

na mantylki, łok. zł. 2 i 2.50.

**Chustki czarne**

kaszmirowe duże z frenzlami jedwabnemi zł. 5, 6, 8 i 10. okrągłe [fichu] 4 zł. 50 ct. i 5 zł.

poleca 2467 3—6

## Karol Gruchol

**we Lwowie, Rynek, 35.**

Próbki posyłam na żądanie.

---

„Najskuteczniejszym i niezawodnym środkiem na gościec, reumatyzm, nieżyt, ból piersi i krzyża itd. jest bezsprzecznie prawdziwy*

## Pain-Expeller

z „Kotwicą,“ którego przeciw tego rodzaju cierpieniom i w ogóle przeciw zaziębieniu bezzwłocznie użyć należy. Dostać można w **Kołomyi** w aptece obwodowej Edwarda Stenzla, w **Czerniowcach** w apt. J. Golichowskiego, w **Jarosławiu** w apt. A. Bochusa, w **Kolbuszowie** w apt. Fr. Buczka, w **Kozowej** w apt. J. L. Wisłockiego, w **Krakowie** u apt. J. Trauczyńskiego, A. Dylskiego i A. Siedleckiego, we **Lwowie** w apt. Z. Ruckera i J. Piepesa, w **Nowym Sączu** w apt. R. Jakubowskiego, w **Stanisławowie** w apt. A. Beilla, w **Stryju** w apt. Jul. Zgórskiego i L. Gaertnera, w **Tarnopolu** w apt. Fr. Jamrógiewicza, w **Tarnowie** w apt. J. Reida, oprócz tego we wszystkich prawie aptekach Galicyi i Austro-Węgier.

Wtychże aptekach znajduje się na składzie znany powszechnie **Sarsaparillan**, niezawodny, krew czyszczący środek, **Pigułki regulating**, doświadczony środek przeciw wszelkim dolegliwościom żołądkowym, cena 65 Xr., **Miód figowy**, doskonały środek na cierpienia piersiowe, kaszel, zaflegmienie itd., cena 70 Xr. wa. Obszerny opis, dziełko o 112 str. darmo.

* Środki powyższe bez fabrycznego znaku „Kotwicy“ są *nieprawdziwe.*

---

## *1000 złotych*

**tej pani**, któraby po użyciu mojej

**Maści na piegi**

tak piegi, jakoteż ostudy, plamy występujące podczas brzemienności i spalenia od słońca, w ogóle wszystkie płeć naruszające kolory, nie straciła. Wysyłam za zaliczeniem słoik po 2 zł. 10 ct

2C08 1—4

**ROBERT FISCHER,**

doktor chemii,

we Wiedniu, I, Johannesgasse nr. 11.

---

Niezależnie od ogólnego wydawnictwa dzieł **Juliana Bartoszewicza**, wyszło dzieło tegoż autora pod tytułem:

## Szkic dziejów kościoła ruskiego w Polsce.

2475 1—6

**Cena egzemplarza 4 złr. w. a.**

Można nabyć we wszystkich księgarniach. Skład główny w księgarni **F. K. Pobudkiewicza w Krakowie**, skąd przesyłka franco.

---

*Najdawniejszy handel*

Płócien i bielizny stołowej

## Frydryka Schubutha i Syna

**we Lwowie w Rynku l. 45.**

otrzymał świeży transport

# Płócien i bielizny stołowej.

---

## Do końca Tego!

musi być olbrzymi skład towarów masy konkursowej za każdą cenę sprzedany. W tym celu polecamy następujący skład towarów za połowę ceny szacunkowej, a właściwie niżej oswartej części ceny zakupu.

**Cena szacunkowa wynosi 11 zł. 50 ct.**

**Teraz tylko 5 zł. 75 ct.**

Piękne album na 50 fotografii, elegancki bronzowy zegar pendułowy, 6 szt. litych nożów stołowych, 6 szt. litych widelców, 6 szt. najlepszych besemeńskich łyżeczek, 6 szt. prawdz. lnianych chusteczek batystowych, obrabianych z kolorowemi brzegami, prawdz. japoński parasol, 2 bronzowe lichtarze figurowe, lornetka teatralna ze słoniowej kości en miniature, 6 par letnich skarpetek lub pończoch z fińskiego jedwabiu, modny kapelusz słomiany męski lub damski, eleg. ubrany para bucików damskich lub męzkich.

**!!! Gratis !!!** 1968 1—6

jako dodatek garnitur szczotek i toaletowy, składający się z 2 grzebieni, z mydełka ciołowego dr. Dupont, szczotki do sukien, szczoteczki do zębów, szczoteczki do paznokci, do glancu, do błota i smarowania.

Cały ten skład towarów oszacowany na 11 zł. 50 ct. sprzedajemy lub wysyłamy za gotówką lub zaliczeniem 5 zł. 75 ct. Tylko do końca tego miesiąca.

**Comptoir für Handel und Gewerbe,**

Wiedeń, Praterstrasse 16.

Skrzynka i opakowanie 55 ct.

---



**Walter A. Wooda nowe żelazne kosiarki**

najlepsze i najpraktyczniejsze,

**amerykańskie grabiarki „Hollingswortka“,**

**amerykańskie grabiarki „Tiger“**

**Claytona & Shuttlewortha grabiarki z kutego żelaza** Nr. 3. z koziołkiem lub bez tegoż

trzymają w zapasie na swej nieustającej wystawie w celu natychmiastowego wysyłania

## Clayton & Shuttleworth

**we Lwowie, przy ulicy Grodeckiej liczba 22.**

2465 4—4 (Illustrowane cenniki gratis i franco)

---

## KAWA i HERBATA

**W HANDLU HURTOWNYM** 2442 2—?

**Reszka Gebrüder** Hamburg.

| | |
|---|---|
| Najprz. kawa perł. Ceylon ½ kl. ct. 73 | Najp. her. Souchong ½ kl. zł. 1.25 do 1.75 |
| „ „ plant. „ „ „ „ 68 | „ „ Congo „ „ „ —.80 „ 1.— |
| „ „ Cuba „ „ „ „ 63 | „ „ Grurfre „ „ „ —.00 „ 1.— |
| Najpr. herb. Pecco ½ kl. zł. 2.— do 2.50 | Skrystal. wanilia strączek po 15, 20, 25 ct. |

Wysyłki franco w 5 kil. pakietach za zaliczeniem.

---

## Krondorfska szczawa

*najprzyjemniejszy napój orzeźwiający*

doświadczona woda lecznicza na słabości żołądkowe, płucowe i krtaniowe, urzędownie rozbierana przez c. k. prof. dr. Józ. Lercha w Pradze.

Broszura „Der Krond. Sauerbrunn“ wydana przez radcę medyczn. dr. Kisch, bezpłatnie u *przedsiębiorcy źródła Kahl & Co w Krondorf pod Karlsbadem*

Główny skład we Lwowie u E. Mendrochowicza. Do nabycia we wszystkich handlach wód mineralnych i aptekach itp. 2037 2—12

---

## FRANZENSBAD

### Willa „Schönbrunn“.

Podpisany ma zaszczyt oznajmić, że i nadal z całą uprzejmością udzielać będzie na zapytania wszelkich wyjaśnień, odnoszących się do zakładu kąpielowego. Dawnych Szanownych gości, jakoteż wszystkie dostojne familie, których będę miał zaszczyt przyjąć do mego kółka stałych gości, upraszam o wczesne zawiadomienie mię o ich przybyciu, niemniej o oznaczeniu ilości pożądanych łóżek, ażebym mógł pokoje odpowiednio urządzić. Cena utrzymania od osoby z zupełnym wiktem, stosownie do położenia i objętości pokojów po 2 zł. 50 ct, 4 zł. i 5 zł. dziennie; ostatnie ceny wraz z winem. Dzienniki w domu.

**JULJUSZ SAEMANN,**

2498 1—11 księgarnia, wypożyczalnia, i właściciel willi „Schönbrun“.

---

## *Spółka handlowa*

## „ORIENT“

**we Lwowie, przy ulicy Jagiellońskiej l. 4.**

dostarcza wszelkich artykułów dla rolnictwa i przemysłu krajowego niezbędnych, tudzież towarów kolonialnych, wina, oliwy i t. p.

Zajmuje się wywozem płodów krajowego rolnictwa i przemysłu, załatwia kupno i sprzedaż majątków i lasów, wyrabianiem i konwersją pożyczek.

Wszelkie zamówienia na prowincję uskutecznia w należytem opakowaniu, za najumiarkowańszem wynadgrodzeniem bezzwłocznie pocztą lub koleją.

**Lwów,** w marcu 1880. 2177 4—?

**Z. Grzybiński. A. Pilarski.**

---

Piękność i świeżość płci!

**Eau de Lys de Lohse.**

## LOHSEGO LILIOWE MLEKO PIĘKNOSCI.

**Eau de Lys de Lohse**

usuwa piegi.
chroni od opalenia słońca.
czyni skórę białą i delikatną.
konserwuje i ulepsza płeć.
przywraca świeżość młodocianą.
usuwa wszelkie nieczystości skóry.

uznane przez **medyczne fakultety** jako jedynie praktyczny środek piękności.

Lohsego mydło z mleka liliowego

najdelikatniejsze i najczystsze ze wszystkich mydeł, czyniące skórę gibką i białą.

**Gustaw Lohse, c. k. nadw. perfumerzysta w Berlinie,**

wynalazca Lhosego perfumy konwaljowej.

Do nabycia we wszystkich znaczniejszych aptekach, handlach perfum itp. w całym świecie. 1916 3 12

W oryginaln. flaszeczkach po 1 zł. 25 ct, większa po 2 zł. 50 ct.

---



## Trumny metalowe

w obfitym wyborze i po umiarkowanych cenach poleca:

handel sprzętów kościelnych i cerkiewnych

## Walentego Stachiewicza

***w Tarnopolu*** (Targowica końska.)

---



Pierwszej jakości **TEKTURĘ na pokrycie dachów** w zwitkach uznaną jako najtańszy i najtrwalszy materjał do pokrycia dachów wszelkich murowanych i drewnianych budynków, dostarczam wraz ze wszystkiemi do ustawienia dachu potrzebnymi częściami składowemi.

**Eter z węgla kamiennego, gwoździe do przybijania tektury, gotową masę do powlekania i t. p. po najtańszych cenach.**

Sposób użycia i rysunki darmo i franko. Przyjmuję także wykonanie robót przy **pokrywaniu dachów** po najtańszych cenach. Korespondencje o ile możności w języku niemieckim.

**ALFRED RASSL, Opawa** na austr. Szląsku.

---

Codziennie świeże

## Czereśnie

**WŁOSKIE**, poleca handel

**St. Markiewicza,**

**we Lwowie. Rynek, l. 42.**

---

**Nowo otworzona**

## *Mleczarnia*

*folwarku Jusglądyówka*

**plac Chorążczyzny l. 1.**

poleca wyśmienite mleko, śmietanę, sery i codzień świeże masło, po bardzo umiarkowanej cenie.

2548 1—3

---

## M. Schalit,

zegarmistrz

*we Lwowie ul. Krakowska l. 14.*

wyszczególniony pochwałą honorową na wystawie paryzkiej r. 1879 za wyrób zegarka własnego pomysłu, poleca szanownej P. T. Publiczności swój

**SKŁAD**

**zegarów i zegarków**

po umiarkowanych cenach.

Przyjmuje najtrudniejsze reparacje dając całoroczną gwarancję. Zamówienia z prowincji wykonuje jak najspieszniej. 2466 4—4

---

Handel mleka i nabiału

**Marji Komunickiej**

*ul. Sykstuska l. 4. we Lwowie*

poszukuje

stałego dostawcy

**na masło świeże za gotówkę.**

2549 1—3

---

**W skutek korzystnego zbioru**

*znacznie zniżone ceny*

## KAWĘ

w najlepszym gatunku aromatycznym, gruboziarnistą

**Ceylon** po 1 zł. 70 ct. kilo wybraną **Mokka** po 1 zł. 75 ct. kilo zieloną **Jawa** po 1 zł. 50 ct. kilo dostarcza w paczkach pocztowych po **4½ kilo, czystej wagi** oclonej i franco za zaliczeniem

## R. MAITI

**w Tryjeście**

Wszystkie inne gatunki najtaniej w zapasie. 2531 1—?

---

## Do wygrania!

24. czerwca

na losy loterji rządowej

wygrana złr. 60.000, 20.000, 15000

Cena losu 2 zł.

**1go lipca**

**400000 zł.**

**NA PROMESĘ**

losu kredytowego

cena 5 zł.

NA PROMESĘ

**losu poż. m. Wiednia**

cena zł. 2.50.

*W handlu płócien i herbaty*

**Fr. Schubutha i Syna**

we Lwowie, Rynek l. 45.

2098 1—3

---

## L. Ostafiński i Sp.

Nowo założona

## Cukiernia

we Lwowie przy ul. Jagiellońskiej l. 7,

poleca

**wszelkie wyroby cukiernicze pierwszej jakości a najtaniej.**

2082 8—?

---

**CLARIDAD** [natur. farba na włosy].



Znany w całej Europie **jedynie i wyłącznie** pewnie działający środek, który w 8—10 dniach oddaje włosom pierwotny ich kolor czarny, brunatny lub jasny a łupież usuwa w 5 do 6 dniach. NB. **Claridad** nie zostawia po sobie żadnych plam i nie brudzi ani skóry na głowie ani bielizny itp. Flaszka „Claridad“ wraz z przepisem użycia 1 złr. 50 ct., za opakowanie 15 ct. osobno. Wysyłka za pobraniem.

**Gustaw Behrendt**, Wiedeń, verl. Kärntnerstrasse 48. — W Peszcie: u Radocsay & Banyay, handel korzenny. 2003 1—4

---

**PRAWDZIWE**

## PIGUŁKI MORISONA

**Pa ARTHAUD MOULIN.**

najlepsze ze środków czyszczących i przeczyszczających krew we wszelkich słabościach złego przymiotu, skrofuliczych, liszajach, wyrzutach skórnych i zepsuciu krwi. 1805 1—?

Skład główny w Paryżu u p Arthaud Moulin, aptekarza 30, ulica Louis le Grand, we Lwowie skład wyłączny w apt. p. Kryżanowskiego obok Brygidek. W Stanisławowie apt. F. Stechera.

---

## GICHTFLUID

von

**FRANZ JOH. KWIZDA**

K.K. HOFLIEFERANT.

**Od wielu lat wypróbowany środek wyborny przeciw gościowi i reumatyzmowi, zwichnięciu, sztywności muszkułów i suchych żył, przekrwawieniu, zgnieceniu, nieczułości skóry, dalej na miejscowe kurcze (kurcze w łydkach), przeciw bólom nerwowym, obrzękłościom, powstającym w skutek długotrwałych obandażowań, głównie także do wzmocnienia przed i po odbyciu wielkich wytężeń, po długich marszach i t. p., tudzież w podeszłym wieku na osłabienie.**

znak ochron.

Prawdziwy do nabycia w następujących aptekach:

*we Lwowie:* u p. Piotra Mikolascha, *w Krakowie*: u pp. E. Radlera, M. Jawornickiego; w *Białej* u Ericha Kelera, w *Bielsku* u G. Johannesa wdowy, J. A. Stanka; w *Kołomyi* u Ed. Stenzla; w *Oderbergu* u Pawła Wojnara; w *Rzeszowie* u J. Schaittera i Spł.; w *Stanisławowie* u Alb. Amirowicza i Jana Macury; *w Tarnopolu* u pp. F. Jamrogiewicza i Hermana Kahanego.

**Główny skład u Franciszka Jana Kwizdy, c. k. nadwornego dostawcy i właściciela apteki obwodowej w Korneuburg.**

**Cena flaszki 1 złr. a. w.**

Prócz tych znajdują się we wszystkich miastach i miasteczkach monarchii składy, które od czasu do czasu dzienniki prowincjonalne ogłaszają

2437 1—6

---

Wszyscy ci, którzy zmuszeni są reperować deszcz przepuszczające dachy z tektury, zechcą się udać z zaufaniem do jedynej fabryki

**Mastyksu Hillera** (preparowana maź na dachy.)

Po największej części jedno pociągnięcie tym materjałem ochrania tego rodzaju dachy od nieochybnego zepsucia. Użycie tego jest nader pojedyncze i tanie, jeżeli się przedsiębierze czynność na suchym i ciepłym powietrzu. Podpisana fabryka udziela potrzebnej ilości na próbę bezpłatnie. Najlepsze najtańsze i najtrwalsze dachy są

## Hillera Mastykowe dachy tekturowe,

które nigdy, jak zwyczajne dachy maziowe reperacji nie potrzebują, a przytem nadają się do wszystkich klimatycznych stosunków.

Zupełne pokrycia przyjmują się pod gwarancją.

**Warstwy izolatoryczne do fundamentów.**

znacznie tańsze jak asfaltowanie i większej trwałości, a przytem absolutnie wodę zamykają.

**Nieprzemakalne, niepruchniejące preparowane tektury do pokrycia naturalnie czarne.**

**Hillera kompozycja do obwijania rur** (zły przewodnik ciepliku) lekka i o wiele tańsza jak wszystkie dotąd używane materjały, nie zatrzymujące ruchu podczas obwijania. Wysyłamy na żądanie dokładne opisy i świadectwa itp. 2021 12—12

## Paul Hiller & Comp.

*we Wiedniu IV. Favoritenstrasse Nr. 20.*

---

## Ja jedynie w całej Austrji mogę

tylko za 2 zł. 75 ct. sprzedać zupełnie dobrze idący zegarek kieszonkowy z niklu srebrnego, dokładnie uregulowany, wraz z łańcuszkiem z niklu srebrnego i z kluczykiem. Te same zegarki lepsze i mniejsze po zł. 3.30, 3.80. Panowie zegarmistrze, handle zegarków zechcą swoje zamówienia jak dotychczas nadsyłać i korzystają z 6 miesięcznego kredytu.

Tylko za 3 zł. 90 ct. i 4 zł. 50 ct. mogę sprzedawać zegarki damskie wraz z łańcuszkiem, które punktualnie idą i są bardzo piękne. Kto temu nie wierzy, niechaj tylko zegarek ogląda, a pewnie takowy kupi. Moi zegarmistrze sprzedają te zegarki po 10 zł.

Tylko za 1 zł. 20 ct. sprzedaję amerykańskie zegary pokojowe do nakręcania co 24 godz. idące punktualnie.

Tylko za 1 zł. 80 ct. sprzedaję zegarki budzikowe, które niezawodnie zbudzą.

Mogę sprzedawać ciężkie srebrne zegarki po 4, 5 do 6 zł.; ankrowe po 6, 8 do 10 zł. Rementory po 5, 7 i 10 zł., złote zegarki po 15, 20 do 30 zł. najcięższe; do każdego zegarka dodaję pismo gwarancyjne. Wszystkie te zegarki, wyłącznie u mnie do nabycia, mogą być w mojej pracowni oglądane i zamawiane. Wiedeń, Praterstrasse 16. 1942

---

# Jestem jedynym Austryakiem

który jako artysta, wyrabiający zęby sztuczne

***otrzymał już trzy c. k. przywileje***

za wynalazki w zawodzie sporządzania sztucznych

## ZĘBÓW

Wstrzymując się od wszelkich dalszych zachwalań, pozwalam sobie donieść, że mój zakład urządzony jest do **najszybszego obsługiwania odbiorców**. Obcy otrzymują całe szczęki w 4 godzinach, pojedyncze zęby w 2 godzinach. Za trwałość ręczy się. Nieużyteczne szczęki przerabiam do użytku, a reperacje wykonuję najlepiej. Przyjmuję od 9 do 5 godziny także w niedzielę i dnie świąteczne.

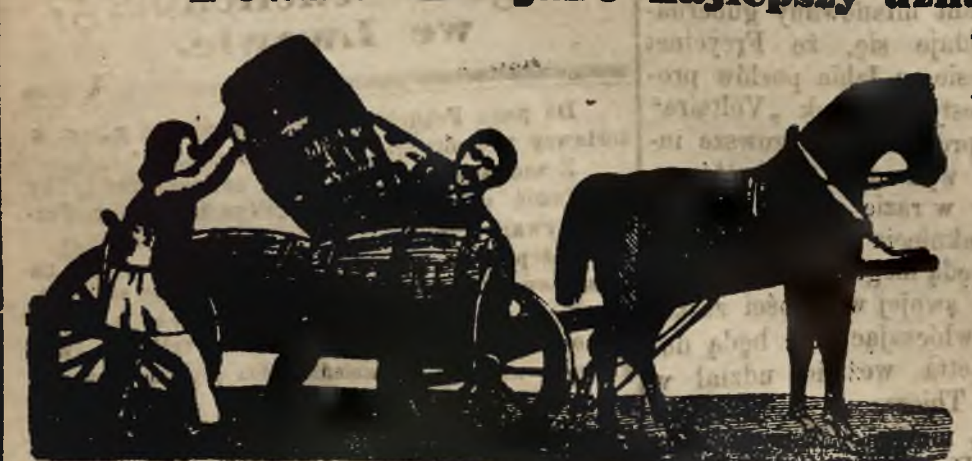
**D. Herzl,** właściciel przywilejów we Wiedniu,

**Stadt, Adlergasse Nr. 1.** 2007 2—2

---

Główny skład fabryczny

**Powszechnie jako najlepszy uznany**



## PORTLAND-CEMENT

z fabryk **Opolskich** dawniej **GRUNDMANN** dostarcza

**F. C. Proksch**

**we Lwowie,**

ulica Trybunalska **liczba 1.**

---

Wielki medal srebrny 1872. Dyplom Wiedeń 1873. Dwa medale Paryż 1878. Medal złoty Linz 1879.

**C. k. kraj. uprzyw.**

**chirurgiczne strzykawki**

## aparaty do wyrabiania wody sodowej i syfony,

fabryka **Karola Pochtler** we Wiedniu,

**Neubau, Westbahnstrasse Nr. 35.**

Fabryka i skład wszelkich **gatunków chirurg. strzykawek, klyso-pomp, irygatorów,** aparatów do wyrabiania **wody sodowej** i wszystkich napojów musujących. Patentowane zatyczki **do flaszek.**



Aparaty do wyrabiania **wody sodowej**, od 500 do 10.000 **syfonów.** Zupełne urządzenie fabryk **wody sodowej.** Najnowsze najlepszej konstrukcji syfony. **w 10 wzorach.**

2025 Illustrowane katologi i kosztorysy bezpłatnie i franco. 2—20

---

## Wiedeński ekstrakt octowy.

Jest to najprzedniejszy ekstrakt do przyrządzenia w kilku sekundach najlepszego, najsmaczniejszego i najzdrowszego octu, który jest lepszym i tańszym od wszystkich gatunków octowych, przytem niezawodnym do przyprawiania owoców i jarzyn, i po kilku latach zostaje czystym i przezroczystym.

W 4 gatunkach po cenach następujących:

Biały ekstrakt octowy (naturalny) po 70 ct. )
Brunatny „ „ (winny) „ 70 ct. )
a l'estragon „ (najl. estragn. „ 80 ct. )
Flakon o ¼ kilo do przyrządzenia 10 litrów octu stołowego.

„aux fines herbes“ (najlepszy ocet ziołowy, zastępujący wszystkie dodatki korzeni w potrzebie kuchennej) po 1 złr. 1928 1 3

Do nabycia w głównym składzie u **JÓZEFA FISCHERA** we Wiedniu, II, Negerlegasse, 8, i we wszystkich znaczniejszych aptekach, handlach korzennych i delikatesów we Wiedniu i na prowincji. — Dla odprzedających w większych flaszkach i beczkach z opustem stosownego rabatu.

---

# C. GIANI

C. k. nadworny zakład misterstwa **robót tkackich i haftów**

***we Wiedniu I. Seilergasse Nr. 10.***

**Obfity skład paramentów kościelnych.**

Wykonanie wszystkich w ten zawód wchodzących robót, jakoto: **chorągwi towarzystw, wstążek do chorągwi, całunów** itp. pod gwarancją najrzetelniejszego i najtańszego wykończenia.

*Cenniki i wzory bezpłatnie. Dostawy także za spłatami ratalnemi.* 2157 9—25

# WIEN

Wydawcy i właściciele J. Dobrzański i K. Groman. Odpowiedzialny redaktor J. Dobrzański. Z drukarni „Gazety Narodowej“ pod zarządem A. Skorla.